

Kazimierz E. Falkowski KOMENTUJE

This image shows a blank, aged, cream-colored page, likely an endpaper or flyleaf of a book. The paper has a slightly textured appearance with some minor discoloration and small dark spots, possibly due to age or handling. The left edge of the page shows the binding of the book, and the overall tone is a warm, off-white or light beige.

ILE JESZCZE TEJ WOJNY?

Ciąg dalszy ze str. 1
ny. To on będzie Dawidem
zmagającym się z Goliatem.
Strach pomyśleć, co może
się stać, jeśli telewizja iracka

W kilku wierszach

● W niedzielę, 27 bm. w Zabludowskim Klubie „Roińska” odbędzie się spotkanie Klubu Myśli Niezależnej. Gościem będzie senator Andrzej Kallioński — rektor AMB. W programie: koncert „Kolej patriotycznych”. Początek o godz. 14. (m-4)

● Klimoszewicz zaprasza tym razem mieszkańców Gródka i okolic. W poniedziałek, o godz. 16 w Gminnych Ośrodku Kultury w Gródku rozpocznie się spotkanie z poetem

przystąpi do pokazywania o-
fiar dywanowych nalożonych, je-
śli na ekranie pojawią się
martwe dzieci i zakrwawione
arabskie matki?

Ziemi Białostockiej, przewod-

niczącym PKLD.
● Chrześcijańskie - Demo-
kratyczne Stronnictwo Pracy,
a ściślej — łomżyńskie koło
tej organizacji zaprasza człon-
ków i sympatyków na spotka-
nie 27 stycznia (niedziela)
o godz. 19 w sali katechetycz-
nej Kościoła Ojców Kapucy-
nów w Łomży. (kios)

● W niedzielę, o godz. 17
w Automobilklubie Podlaskim
w Białymstoku przy ul. Bran-
nickiego (d. Lenina) spotykają
się miłośnicy samochodów i
motocykli — Retro Klubu Rit-
za. Wstęp wolny.

Dziś prócz OWP nikt o-
ficznie nie poparł Husajna.
Ale wystarczy by choć jeden
kraj zdecydował się na to i
zamiat wojny z Irakim mo-
żemy mieć wojnę z Arabami.

Dłatego Waszyngton i Lon-
dyn tak mocno naciskają na
Izrael by nie włączył się do
konfliktu. Dłatego Saddam
Husajn tak usilnie stara się
wciągnąć Tel Awiw do wojny.
Gdyby to nastąpiło, możemy
mieć już wojnę wszystkich
ze wszystkimi.

Sytuacja jest więc paradok-
salna: czas pracuje bowiem
na korzyść słabszego. Przedu-
żanie wojny będzie kreowało
Husajna na męczennika. Al-
bo więcej skończy się z nim
szybko, albo trzeba będzie
walczyć z mitem. Co z góry
zapowiada olbrzymie kłopoty.
KAZIMIERZ PYTKO

Ogłoszenia drobne

LEKARZ ortopeda — traumatolog
Andrzej Winiński przyjmuje:
wiosek, środa godz. 17-18, Suwałki,
ul. Narutowicza 8.

POTEL kosmetyczny kupię. Su-
wałki, tel. 61-789.

SPÓŁDZIELNIE 37 m kw. zamie-
nie na większe. Suwałki, ul. 1-go
Maja 12 A/35.

FIAT 125p (1984), Stara 28 pilnie
sprzedam. Józef Jurekiewicz Kon-
kord 19-500 Goldap.

MOZAIKĘ brzoową 53 m kw.,
motocykl WSK 175 sprzedam. Su-
wałki, ul. Wileńska 5/11.

CIAGNIK Ursus 1212 (1984) sprze-
dam lub zamienię na MP-C-360.
Krzysztof Brezgieł, Taurusowskiej
16-502 Krasnowo, gm. Puńsk.

C-360 zamienię na większy. Su-
wałki, ul. 1-go Maja 12 A/35.

HELIOS TC-500 (Pal-Secum) sprze-
dam. Tel. 52-15-30 (po 16).

g 781-1

„SPOŁEM”
Powszechna
Spółdzielnia
Spożywców

ZATRUDNI

głównego księgowego

Warunki płacy i pracy
do uzgodnienia w sie-
dzibie Spółdzielni,
Olecko,
ul. Kamienna 1a
pokój nr 4, tel. 20-40.
k 7407-1

SUPEROKAZJA
JEANS

tanie kurtki odciepiane
z kapturami (Katany)
dla dorosłych i dzieci

Łódź, tel. 32-03-33
Zakład — Zgierz,
ul. Kontrowers 31/33.
g 643-0

PIANINO — sprzedam. tel. 734-
-87.

SPRZEDAM namiot Reda, ponton.
Łomża, tel. 31-44.

DRZWI antywłamaniowe — sprze-
dam. Tel. 751-769.

KUPIĘ jadę chłodnicę. Węgorze-
wo, tel. 20-47.

ORGANIZATOR dwumianowa (perkusja,
syntezator), gitara basowa, bas
klawiszowy sprzedam. Suwałki,
Czwartaków 8.

MASYŻNIE dziecięca. Brother —
sprzedam. Suwałki 56-50.

DRYLLING z luneta 12/57 — sprze-
dam. Suwałki, tel. 58-92.

PILARKĘ DPSA — z Resiną —
raz strugarkę wyrównawczą —
sprzedam. Suwałki,
tel. 62-018 (po godz. 18).

Sg 160-1

MAZOWIEC dziecięca. Brother —
sprzedam. Suwałki 56-50.

DRYLLING z luneta 12/57 — sprze-
dam. Suwałki, tel. 58-92.

PILARKĘ DPSA — z Resiną —
raz strugarkę wyrównawczą —
sprzedam. Suwałki,
tel. 62-018 (po godz. 18).

Sg 160-1

MAZOWIEC dziecięca. Brother —
sprzedam. Suwałki 56-50.

DRYLLING z luneta 12/57 — sprze-
dam. Suwałki, tel. 58-92.

PILARKĘ DPSA — z Resiną —
raz strugarkę wyrównawczą —
sprzedam. Suwałki,
tel. 62-018 (po godz. 18).

Sg 160-1

MAZOWIEC dziecięca. Brother —
sprzedam. Suwałki 56-50.

DRYLLING z luneta 12/57 — sprze-
dam. Suwałki, tel. 58-92.

PILARKĘ DPSA — z Resiną —
raz strugarkę wyrównawczą —
sprzedam. Suwałki,
tel. 62-018 (po godz. 18).

Sg 160-1

MAZOWIEC dziecięca. Brother —
sprzedam. Suwałki 56-50.

DRYLLING z luneta 12/57 — sprze-
dam. Suwałki, tel. 58-92.

PILARKĘ DPSA — z Resiną —
raz strugarkę wyrównawczą —
sprzedam. Suwałki,
tel. 62-018 (po godz. 18).

Sg 160-1

Tydzien W TYGODNIU

● Jednak wojna. Co gor-
sza z akcentem białostockim.
Nad Zatoką Perską odjecha-
ła niebezpieczna — ale jednak —
grupa białostockich medyków.

● Modły o jedność chrze-
ścjan — odbyły się w parafii
prawosławnej p.w. Świętego
Ducha w Białymstoku. Dzień
później podobne modły odby-
ły się w białostockiej pro-
katedrze.

● Eugeniusz Bedeniczuk,
mistrz trójskoju, zwycięzca

36. plebiscytu „GW” i WFS
na najlepszego sportowca Bia-
łostoczyzny.

● Białystok wstąpił do...
ZMP. Chodzi o Związek Miast
Polskich.

● Sławoj Leszek Głódz,
swego czasu związany z Bia-
łymstokiem, został mianowa-
ny przez papieża biskupem
(ordynariuszem) Ordynariatu
Północnego w Polsce.

● Kolejne spotkanie Klubu
Myśli Niezależnej odbyło się
w Zabludowie.

Białystok

● Zarząd NSZZ „Solidar-
ność” w Białymstoku zapro-
testował przeciwko drastycz-
nej podwyżce cen biletów
MPK. Zwrócił się do woje-
wody o uchylenie uchwały
Rady Miejskiej, która podję-
ła decyzję o podwyżce.

● W czasie konferencji
prasowej w Wojewódzkiej

Komendzie Policji w Białym-
stoku poinformowano o dra-
stycznym wzroście przestę-
pności oraz malejącej skutecz-
ności wykrywania sprawców
przestępstw.

● Tykocin, miasteczko z
prawdziwego zdarzenia, nie
chce już być wsią. Stara się
o odzyskanie praw miejskich.
Ma szansę.

● Gazeta Współczesna i
Kurier Podlaski organizują
Wszelchnię Dziennikarską. Z

nadzieją, że pozyskają nowe
pióra.

● Sześciu amerykańskich
speców od zarządzania uczy
też sztuki m.in. w Hajnowce,
Monkach i Sokółce.

● Trzecia z kolei zabawa
wzbogaciła konto Fundacji
„Święta Woda” o przeszło 500
tys. zł. Przypomnijmy: pienią-
dże są zdobywane na budowę
w Świętej Wodzie Domu Piel-
grzymy i Drogi Krzyżowej. (g)

Łomża

przekształceniami własności-
owymi, rewidacją nieruchomości
i nad trybem aktualizacji
planów zagospodarowa-
nia przestrzennego.

● W sześciu szkołach ro-
lniczych województwa oraz w
Zespole Szkół Weterinarnych
od nowego roku szkol-
nego zdobywać będą wiedzę
młodzi Litwini, którym dy-
rekcja szkół gwarantuje także
miejscą w internatach.

● 20 tys. dolarów od wła-
ściciela prywatnej stacji tele-
wizyjnej — Boba Lewandow-
skiego pomoże w przygotowa-
niu się Liceum Ogólnokształ-
cącego im. Kardynała Stefa-
na Wyszyńskiego do przyjęcia
w przyszłym roku szkolnym
grupy polskich dzieci z Litwy.

● „To co się dzieje z pry-
watyzacją ma szczerzy cha-
rakter i jest przede wszyst-
kim ucieczką od trzymające-
go ucieleśnieniem za gar-
dło „ponowku” — stwierdzenie
to padło podczas spotkania
polskiej młodzieży z Litwy
w Łomży. (kios)

● W Łomży odbył się 2
Miejski Wojewódzki Przegląd
Zespołów Koledniczych. 200
wykonawców z gwiazd, szop-
kami, herodami i kózka reprezen-
towało woj. białostockie i łom-
żyńskie.

● Trwa pomoc narodowi
Litwini. Organizacje i in-
stytucje charytatywne nadal
przynajmą gotówkę, leki i
żywność.

● W Łomży zakończył swój
pobyt przedstawiciel Biura
Ochrony Rządu, pracujący
przy przygotowywaniu papier-
skiej wizyty. (kios)

● W Łomży odbył się 2
Miejski Wojewódzki Przegląd
Zespołów Koledniczych. 200
wykonawców z gwiazd, szop-
kami, herodami i kózka reprezen-
towało woj. białostockie i łom-
żyńskie.

● Trwa pomoc narodowi
Litwini. Organizacje i in-
stytucje charytatywne nadal
przynajmą gotówkę, leki i
żywność.

● W Łomży zakończył swój
pobyt przedstawiciel Biura
Ochrony Rządu, pracujący
przy przygotowywaniu papier-
skiej wizyty. (kios)

● W Łomży odbył się 2
Miejski Wojewódzki Przegląd
Zespołów Koledniczych. 200
wykonawców z gwiazd, szop-
kami, herodami i kózka reprezen-
towało woj. białostockie i łom-
żyńskie.

● Trwa pomoc narodowi
Litwini. Organizacje i in-
stytucje charytatywne nadal
przynajmą gotówkę, leki i
żywność.

● W Łomży zakończył swój
pobyt przedstawiciel Biura
Ochrony Rządu, pracujący
przy przygotowywaniu papier-
skiej wizyty. (kios)

● W Łomży odbył się 2
Miejski Wojewódzki Przegląd
Zespołów Koledniczych. 200
wykonawców z gwiazd, szop-
kami, herodami i kózka reprezen-
towało woj. białostockie i łom-
żyńskie.

● Trwa pomoc narodowi
Litwini. Organizacje i in-
stytucje charytatywne nadal
przynajmą gotówkę, leki i
żywność.

● W Łomży zakończył swój
pobyt przedstawiciel Biura
Ochrony Rządu, pracujący
przy przygotowywaniu papier-
skiej wizyty. (kios)

● W Łomży odbył się 2
Miejski Wojewódzki Przegląd
Zespołów Koledniczych. 200
wykonawców z gwiazd, szop-
kami, herodami i kózka reprezen-
towało woj. białostockie i łom-
żyńskie.

● Trwa pomoc narodowi
Litwini. Organizacje i in-
stytucje charytatywne nadal
przynajmą gotówkę, leki i
żywność.

● W Łomży zakończył swój
pobyt przedstawiciel Biura
Ochrony Rządu, pracujący
przy przygotowywaniu papier-
skiej wizyty. (kios)

● W Łomży odbył się 2
Miejski Wojewódzki Przegląd
Zespołów Koledniczych. 200
wykonawców z gwiazd, szop-
kami, herodami i kózka reprezen-
towało woj. białostockie i łom-
żyńskie.

● Trwa pomoc narodowi
Litwini. Organizacje i in-
stytucje charytatywne nadal
przynajmą gotówkę, leki i
żywność.

● W Łomży zakończył swój
pobyt przedstawiciel Biura
Ochrony Rządu, pracujący
przy przygotowywaniu papier-
skiej wizyty. (kios)

● W Łomży odbył się 2
Miejski Wojewódzki Przegląd
Zespołów Koledniczych. 200
wykonawców z gwiazd, szop-
kami, herodami i kózka reprezen-
towało woj. białostockie i łom-
żyńskie.

● Trwa pomoc narodowi
Litwini. Organizacje i in-
stytucje charytatywne nadal
przynajmą gotówkę, leki i
żywność.

● W Łomży zakończył swój
pobyt przedstawiciel Biura
Ochrony Rządu, pracujący
przy przygotowywaniu papier-
skiej wizyty. (kios)

● W Łomży odbył się 2
Miejski Wojewódzki Przegląd
Zespołów Koledniczych. 200
wykonawców z gwiazd, szop-
kami, herodami i kózka reprezen-
towało woj. białostockie i łom-
żyńskie.

● Trwa pomoc narodowi
Litwini. Organizacje i in-
stytucje charytatywne nadal
przynajmą gotówkę, leki i
żywność.

● W Łomży zakończył swój
pobyt przedstawiciel Biura
Ochrony Rządu, pracujący
przy przygotowywaniu papier-
skiej wizyty. (kios)

● W Łomży odbył się 2
Miejski Wojewódzki Przegląd
Zespołów Koledniczych. 200
wykonawców z gwiazd, szop-
kami, herodami i kózka reprezen-
towało woj. białostockie i łom-
żyńskie.

● Trwa pomoc narodowi
Litwini. Organizacje i in-
stytucje charytatywne nadal
przynajmą gotówkę, leki i
żywność.

● W Łomży zakończył swój
pobyt przedstawiciel Biura
Ochrony Rządu, pracujący
przy przygotowywaniu papier-
skiej wizyty. (kios)

● W Łomży odbył się 2
Miejski Wojewódzki Przegląd
Zespołów Koledniczych. 200
wykonawców z gwiazd, szop-
kami, herodami i kózka reprezen-
towało woj. białostockie i łom-
żyńskie.

● Trwa pomoc narodowi
Litwini. Organizacje i in-
stytucje charytatywne nadal
przynajmą gotówkę, leki i
żywność.

● W Łomży zakończył swój
pobyt przedstawiciel Biura
Ochrony Rządu, pracujący
przy przygotowywaniu papier-
skiej wizyty. (kios)

● W Łomży odbył się 2
Miejski Wojewódzki Przegląd
Zespołów Koledniczych. 200
wykonawców z gwiazd, szop-
kami, herodami i kózka reprezen-
towało woj. białostockie i łom-
żyńskie.

● Trwa pomoc narodowi
Litwini. Organizacje i in-
stytucje charytatywne nadal
przynajmą gotówkę, leki i
żywność.

● W Łomży zakończył swój
pobyt przedstawiciel Biura
Ochrony Rządu, pracujący
przy przygotowywaniu papier-
skiej wizyty. (kios)

● W Łomży odbył się 2
Miejski Wojewódzki Przegląd
Zespołów Koledniczych. 200
wykonawców z gwiazd, szop-
kami, herodami i kózka reprezen-
towało woj. białostockie i łom-
żyńskie.

● Trwa pomoc narodowi
Litwini. Organizacje i in-
stytucje charytatywne nadal
przynajmą gotówkę, leki i
żywność.

● W Łomży zakończył swój
pobyt przedstawiciel Biura
Ochrony Rządu, pracujący
przy przygotowywaniu papier-
skiej wizyty. (kios)

● W Łomży odbył się 2
Miejski Wojewódzki Przegląd
Zespołów Koledniczych. 200
wykonawców z gwiazd, szop-
kami, herodami i kózka reprezen-
towało woj. białostockie i łom-
żyńskie.

● Trwa pomoc narodowi
Litwini. Organizacje i in-
stytucje charytatywne nadal
przynajmą gotówkę, leki i
żywność.

● W Łomży zakończył swój
pobyt przedstawiciel Biura
Ochrony Rządu, pracujący
przy przygotowywaniu papier-
skiej wizyty. (kios)

● W Łomży odbył się 2
Miejski Wojewódzki Przegląd
Zespołów Koledniczych. 200
wykonawców z gwiazd, szop-
kami, herodami i kózka reprezen-
towało woj. białostockie i łom-
żyńskie.

„Pustynna burza”

Ciąg dalszy ze str. 1

poniosły fiasko. Jego prace
nad budową bomby nuklear-
nej zostały zahamowane na
długi czas”.

Według różnych szacunków
amerykańskich, wojna w Za-
toce kosztować może USA od
17 do 86 miliardów dolarów,
w zależności od czasu trwania
wojny.

Biuro Budżetowe Kongresu
USA oblicza miesięczny koszt
wojny na 17 mld dolarów.
Dziennie wydanki na amunicję,
utrzymanie wojsk i transport
Ośrodek Informacji Obronnej
w Waszyngtonie oblicza na
500 mln dolarów.

(PAP — opr. woj)

Z POWODU wyjazdu sprzedam
dom. Władość: Łomża, ul. Fab-
ryczna 7.

g 379-00

WYDZIERZAWIĘ 1 ha w miejscie.
Kontakt: Henryk Kozłowski,
Przedwiole koło Łomży.

g 398-1

WILCZURA bez rodowodu 8 do
9 miesięcy kupię. Suwałki, tel.
62-373.

g 195-1

MLOCARNIE 1 B. mało używana
— sprzedam. Kamionka 32, 19-122
Jarosławka.

g 600-1

P.P.U. „MARK-BUD”
Sp. z o.o.
Białystok,
ul. Młynowa 21
tel. 220-07

OFERUJE:

□ zawory termosta-
tyczne grzejnikowe

□ wodomierze wody
cieplej i zimnej

□ liczniki ciepła.

k 7258-0

ADWOKACI
Janusz Andrzejewski i
Jerzy Korsak
uprzejmie informują, iż
obecnie
przyjmują Klientów
w nowo powstałej
KANCELARII
ADWOKACKIEJ
Białystok,
ul. Kilińskiego 14,
tel. 419-435

Sekretariat kancelarii
czynny codziennie w
godz. 8.30—15,
w soboty 9—11.

g 253-00

BANK SPÓŁDZIELCZY
16-320 Bargłów Kościelny
tel. 82 i 21 oraz kierunkowy z Augustowa 490-82 i 490-21

Uprzejmie informuje Szanownych Klientów, że od 1 stycznia 1991 r.
oprocentowanie w naszym Banku niektórych wkładów oszczędnościowych
(lokali) jest konkurencyjne do ofert innych krajowych banków i w sto-
sunku rocznym wynosi:

— wkłady osób fizycznych a'vista 20 proc.

— wkłady na rachunkach oszczędnościowo-rozliczeniowych 23 proc.

— wkłady oszczędnościowe 3-miesięczne 52 proc.

— wkłady oszczędnościowe 6-miesięczne 58 proc.

— wkłady oszczędnościowe 12-miesięczne 60 proc.

Od wkładów terminowych w okresach kwartalnych zapewnia się kapita-
lizację odsetek.

Jeżeli oferowana kwota wnoszonego wkładu (lokaty) wynosi co najmniej
20 mln zł, na życzenie Klienta (z terenu woj. suwalskiego, białostockiego
i łomżyńskiego) wszelkie sprawy z zawarciem umowy załatwiane są w
miejscu Jego zamieszkania bez konieczności udawania się do Banku.

k 7418-1

WYNAJME magazynu do prowa-
dzenia działalności handlowej o
powierzchni 200 m kw. — woda,
c.o., telefon, bojenka kolejowa.
Łomża, tel. 33-38.

Łomża, tel. 33-38

Łomża, tel. 33-38

Łomża, tel. 33-38

Obrazek pierwszy: długie kolejki przed konsulatami. Pokornie wyciekają na wizy, przepustki do dobrobytu. Większość naszych rodaków wyjeżdża na saksy w poszukiwaniu złotego runa.

Obrazek drugi: na ruchliwych placach i ulicach wielu miast polskich coraz częściej widać cudzoziemskie twarze przy prowizorycznie rozłożonych kramikach z różnego rodzaju towarami. Tu i ówdzie słychać język rosyjski. Handelek — to jedno ze źródeł dorobienia się. Inne — praca „na czarno” w polskich przedsiębiorstwach.

„Dla narodów ZSRR Polska już stała się tym, czym dla nas od wieków był Zachód. Nie ma w tym stwierdzeniu zbytełnej przesady. Przecież żaden szanujący się Polak nie pójdzie do ciężkiej pracy fizycznej, jeśli zaofiarują mu za nią pół miliona mieszkanie. A Rosjanin czy Ukraińczyk szybko podzielił tę sumę przez kantowaty kurs rubla (ok. 500 zł) i wyjdzie mu, że pracując w Polsce, zarobił tyle, co u siebie przez pół roku” — pisze dziennikarz tygodnika „Wprost”.

Tego należało się spodziewać. Świat staje się coraz mniejszy, ludzie bardziej ruchliwi i lepiej poinformowani. Telewizja, służąca wymianie informacji, pokazuje, jak wyglądają i żyją inni. Nie prostszego, jak rozzerzeć się dookoła i porównać kolorowy obraz ze szklanym ekranem z własną, szarą rzeczywistością.

Wnioski nasuwają się same: natychmiast wyjechać, uciec od biedy. To są marzenia całkowicie zrozumiałe psychologicznie i trudno mieć pretensje do ludzi, którzy je snują.

Ale problem pozostaje problemem czarny rynek pracy

w Polsce. Ze my pracujemy „na lewo” gdzieś za granicą — wiadomo było od dawna. Ze u nas pojawiają się cudzoziemcy (głównie chodzi o Rosjan) zatrudnieni na czarno — tego nikt nie przewidywał. Jak zatem ma się do tej kwestii polskie prawo?

Ustawa o zatrudnieniu z 29 grudnia 1989 r. art. 33 mówi: „Zakłady pracy mogą zatrudniać cudzoziemców na obszarze PRL — jeżeli uzyskają na to zgodę organu zatrudnienia stopnia wojewódzkiego. Organ ten wydając zgodę powinien uwzględnić sytuację na rynku pracy”.

Jaka jest sytuacja na polskim rynku pracy — wiadomo. Sami borykamy się z setkami tysięcy bezrobotnych rodaków. Ale zakłady pracy, przestawione już na nowe myślenie i pogoń za zyskiem często łakomią się na obcych. Skoro mają teraz „zasieg ręki” najtańszą siłę roboczą (jeśli Rosjanin zadowolony z 20 tysiącami złotych za dzień pracy, nieraz

12-godzinny, a robotnik polski żąda już 25-30 tys. zł za godzinę) to kogo wybierze? Nawet w razie wpadki grozi co najwyżej kolegium czy kara grzywny. A jak za to zysk? Ominiecie fiskusa, podatków, ubezpieczenia pracownika, itp. Dlatego zakłady pracy nie zgłaszają cudzoziemców w wydziałach zatrudnienia.

Ci ostatni również nie zgłoszą się do „pośredników pracy”, bo tam od razu padnie

cy „na czarno” np. Polski Klub Wysockiński zlecił mi okien w wieżowcach kilku Rosjanom.

Policyja wie o nielegalnych handlowych, przemysłowych, czarnym rynku pracy — to nie zakazanie zainwestowania organów kicjanina — taki pogląd wyrażono w Komendzie Główniej Policji. „Nigdy nie chroniliśmy naszego rynku pracy” — sprawę postawiono tu jasno. I słusznie. Tak jak

na Zachodzie urzędy podatkowe i imigracyjne wychwytywały nielegalnych zarobkowców, tak u nas powinna się tym zająć tzw. policja skarbową, która powstanie przewiduje się, a przestępstwami podatkowymi — odpowiednie urzędy. Być może i zaizolować konieczność podjęcia określonych działań ustawodawczych, stworzenia ustawy karnej w tym przedmiocie.

Nie od tych też celów jest powołane niedawno Biuro ds. Uchodźców, które daje parolę ochronny emigrantom, uchodźcom i swoim podopiecznym ułatwia podjęcie pracy legalnej (decyzja ministra pracy z ub. roku).

A zatem? Udać, że dużego problemu nie ma — nie wolno. Jeżeli np. sytuacja w Związku Radzieckim przyjmie taki obrót, że spowoduje dużą falę uchodźstwa — Polska musi liczyć się z podobnym zjawiskiem jak w przypadku Rumunii. Przybycie ze Wschodu będą próbował znaleźć w Polsce rozwiązania swojej sytuacji materialno-bytowej. Oprocz znalezienia pracy dla własnych bezrobotnych trzeba będzie znaleźć mieszkanie i pracę dla przybyłych i podjąć kres tej „wolnoamerykańskiej” na rynku pracy. O takiej perspektywie trzeba myśleć już dziś. Dobrze byłoby być w Polsce choć raz mądrym przed szkodą...

TERESA

KWAŚNIEWSKA

— Serce, ty pragniesz burz a nie spokoju...

Poboli, przestanie?

Podchodzi pod gardło, dławi oddech, ścisła klatkę piersiową jak cegami, płuca chwytały tlen samymi koniuszkami. Przy zdenerwowaniu kolarze się w pierwszy jak dziki ptak w klatce. Boli raz po jednej stronie, to po drugiej: w mostku, pod łopatką, odejmuje bark, tyka gdzieś w łokciu, głównie po pierwszym zaciągnięciu się papierosem, na czczo, tuż po otworzeniu oczu na rozbudzenie się.

To serce. Początek wieńców lub jej epilog. Nie tak dawno gazetowy BUS, prowadzony przez wybitnego specjalistę, dzisiaj senatora Rzeczypospolitej cieszył się ogromną popytnością. Spora liczba czytelników „Gazety” kłóciła kupowała „Gazetę”, bo w nim było o zdrowiu, nie o politykach, ambulatorych, białej kasy.

Od tego czasu — a dysponuje danymi sprzed roku — tylko w naszym województwie zmarło z powodu chorób serca blisko 4 tys. mężczyzn i kobiet. Nie wszyscy sercowcy umierali na raty. Część z tej liczby, prawie ćwierć tysiąca osób w mieście i nieco więcej na wsi, ostry zawał

serca chwycił niespodziewanie w drodze do domu, na ulicy, przy biurku lub warsztacie pracy. W nekrologach brzmi to patetycznie: „zmarł w wieku... podczas wykonywania obowiązków służbowych”, jakby ów eufemizm miał ulżyć najbliższym i służyć za przepustkę do czystości zamiast grzechów odpuszczenia.

— ○ —

Nie martwicie się chorzy ze wszystkich stron świata nie wyliczając najdłuższej pociąg w Polsce kraiński Zieleni Pluc. Stuchajcie nadal porad lekarzy zalecających ograniczanie tłuszczów i cholesterolu diecie do 30

proc. dziennej dawki kalorii, co oznacza w praktyce mniej mięsa wieprzowego i owej wychwalanej wołowiny, mniej jajek na boku niż w wypomnianych już tak popularnych w kuchni białostockiej smalcu; więcej ryb. Trzeba też zacząć uprawiać gimnastykę i przestać palić śmieszliwych np. produkowane przez Mazurską Wytwórnię Tytoniu Przemysłowego w Augustowie. Rozumie, że trzeba popierać miścowy przemysł ale bez przesady. Zdrowie największym skarbem człowieka, mniej ważne jest kapitalizacja, przywłaszczanie, godziwe płace i lepsze jutro.

„Nikt nie zastosował nigdy w ramach jednego programu diety, ćwiczeń, kontroli stresu, technik komunikacji interpersonalnej”. Sprawdzając się ona mniej więcej do polskiego „dzień bez uśmiechu, to dzień stracony” — „Ja to zrobiłem” — powiedział lekarz.

W diecie praktycznie wegetariańskiej jedynym dozwolonym produktem pochodzenia zwierzęcego jest białko jajka na śniadanie i jedna filiżanka mleka chudego dziennie. Tłuszcz zostaje praktycznie zredukowany do 10 proc. wszystkich kalorii, a cholesterol do niecałych 10 mg dziennie.

Można wypić dwa kieliszki wina dziennie albo dwa drinki, czyli dwa piwa.

Lekarz jest fanatycznym zwolennikiem makaronu, który uważa za idealne pożywienie: „można go jeść ile dusza zapagnie. Miałem pacjentów mówić — który schudł o 40 kg chociaż za spakował swój wilczy apetyt.

— W naszych zyczących żywnościowych powinniśmy się cofnąć o 100 lat — twierdzi. Nie wiem jak Amerykanie ale my Polacy zawsze lubiliśmy jeść tłusto i obficie więc kto wie, czy nie powinniśmy brać przykładu z początków naszej państwowości, gdy proso i pszenica, może jeszcze soja i fasola, były pod-

stawowym pożywieniem. Wtedy jednak nikt nie prowadził statystyk długowieczności, a mężczyźni padali jak muchy tyle, że podczas wypraw i obrony własnego terytorium.

W każdym razie pacjenci eksperymentu poza utratą cholesterolu tracili też na wadze. Jego poziom we krwi według lekarzy nie powinien przekraczać 200, nasz eksperymentator twierdził, że powinien on wynosić 150.

Uwaga więc na cholesterol.

W drugim punkcie programu „Otwórz swoje serce” znajdują się ćwiczenia fizyczne. Dla sercowców powinny one być umiarkowane: wystarczą codziennie półgodzinny spacer. Dozwolony jest tenis i pływanie ale — i tu uwaga — jeszcze lepsze są prace w ogrodzie i w domu. Żadnego joggingu czy biegów.

Co z seksem wypełniającym życie radością, jeśli jest harmonijny?

— Nie ma obawy — mówi dr Ornish — To nie prawda, że sercowcy mogą umrzeć podczas stosunku. Narazają się tylko ci, którzy kochają się w sytuacji stresowej, bojąc się, że zostaną wykryci. Natomiast wszystko, co prowadzi do intymności, jest lecznicze w prawdziwym tego słowa znaczeniu.

Chorzy na serce nie powinni palić. Łatwiej powiedzieć, niż to zrobić. Prawdziwym problemem nie jest fizjologiczne uzależnienie od nikotyny, które może zniknąć po dwóch tygodniach ale uzależnienie psychiczne. Dlatego potrzebny jest psycholog. Poza tym jedną godzinę dziennie poświęcać jogcie, technikom wizualizacji, medytacji i odprężeniu. Stres wywołuje bowiem wysokie ciśnienie i szkodzi tętnicom.

Czy jest to zbyt surowy program, dieta granicząca z głodem? Można wytrzymać mów jeden z pacjentów, który utracił 20 kg wagi, a cholesterol spadł mu z 232 do 120 przy wzroście przepływu krwi o 67 proc.

— Dzisiaj nie mogę czuć się lepiej — powiedział ów pacjent.

— Ważne jest, by doświadczyć dr Ornisha nie traktować jakby problem był rozwiązany, to dopiero początek — mówią naukowcy.

Jedno jest pewne — kobiety zdrowieją łatwiej od mężczyzn, a starsi szybciej niż młodzi.

Potwierdza się to także w naszych lokalnych statystykach. One są wytrzymałe, oni padają szybciej i częściej.

J. MAKOWIECKI

Cerkiew w Polsce

Rozmowa z posłem EUGENIUSZEM CZYKWINEM, członkiem Sejmowej Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych.

Michał Bołtryk: — Referował pan w Sejmie polski projekt ustawy o stosunkach państwa do Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego w Polsce. Jakże znacząca ma przyszła ustawa dla prawosławnej społeczności w Polsce?

Eugeniusz Czykwin: — Już samo podjęcie przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej pracy nad projektem tej ustawy ma jakos historyczną. Odczucie to wynika zarówno z faktu przystąpienia do regulacji złożonej i delikatnej materii stosunków Kościoła z Państwem, jak i faktów historycznie złożonych a okresowo wręcz dramatycznych losów prawosławia w Rzeczypospolitej.

— Jak wyglądały relacje między Cerkwią a Państwem w dawnej Rzeczypospolitej?

— Temat to obszerny i przerasta zamierzenia tej rozmowy. Warto jednak kilka zdań poświęcić tej sprawie.

Za Kazimierza Wielkiego w skład Korony weszły ziemie, na których było od wieków zakonierzone prawosławie. Kazimierz Wielki w swych słubach (łwowskich) przyrzekł, iż oddał „nic w starej wierze czynione nie będzie”, to jednak prawosławie istniało i stało się integralną częścią państwa Jagiellonów. Było też religią równoprawną w stosunku do religii rzymskokatolickiej. Wynikało to z mądrości królów, którzy tolerancję uczynili nadrzędną wartością spajającą ziemie Rzeczypospolitej. Przypomnijmy, że w Państwie tym w czasach jego największej potęgi Polacy zamieszkiwali około 20 proc. terytorium i stanowili mniej niż połowę ludności. Odejsie od zasady równego traktowania wszystkich religii przyniosło Rzeczypospolitej wiele nieszczęść i było jedną z przyczyn jej upadku. Od tolerancji w czasach Jagiellonów doszliśmy do bardzo tragicznych zdarzeń z okresu międzywojennego.

— Jak wyglądały relacje: Cerkiew prawosławna — Państwo przed II wojną światową?

— Odrodzone państwo polskie musiało rozwiązać problem mniejszości narodowych i wyznaniowych. W granicach państwa znalazło się około pięć milionów ludzi wyznania prawosławnego.

— Jakiego poglądy dominowały w stosunku do prawosławia?

— Wśród czynników rządzących zarysowały się dwie tendencje:

1. Traktowanie prawosławia, jako elementu obcego, który był narzędziem rusyfikacji kraju; propozycje tego odmiannu się w kierunku latinizacji i polonizacji Białorusi i Ukrainy.

2. Uznanie prawosławia za historyczny składnik Rzeczypospolitej wzbogacający kulturę; zwolennicy tej linii widzieli szansę koegzystencji między prawosławiem i Państwem.

— Jak wyglądały stosunki prawne między prawosławiem i państwem polskim?

— Były to relacje bardzo złożone. Dekretem prezydenta z 1918 roku własność Cerkwi w Polsce została przejęta na rzecz Państwa. Rzekomo miało to uchronić te dobra przed zakusami innych Kościołów.

— Czy tak stało, jeśli chodzi o Kościół rzymskokatolicki?

— Od początku powstał spór pomiędzy Cerkwią i Kościołem rzymskokatolickim. Kościółowi chodziło o zwrot budynków, które w przeszłości były kościołami katolickimi, a w czasach carskich zamieniono je na cerkwie. Był to postulat zrozumiały. Ale takich obiektów było niewiele. Dramat rozpoczął się wówczas, gdy strona rzymskokatolicka zwróciła się o przekazanie jej wszystkich prawosławnych monasterów i około 600 cerkwi, motywując, iż to jest miejsce pouczeń.

— Czy to nie był faktycznie taki stan rzeczy?

— Jest faktem historycznym, że część cerkwi przez pewien okres była we władaniu unitów. Był to jednak okres przejściowy. Ale w większości przypadków świątynie te były budowane przez społeczność prawosławną przed unią brzeską.

— Jak wiadomo unia była skasowana środkami administracyjnymi, czyli dokonano gwałtu...

— Taka interpretacja jest wielkim uproszczeniem. Rzeczywiście na terenie Chełmszczyzny i Podlasia były represje w stosunku do unitów. Ale trzeba też pamiętać, że Unia Brzeska — jest to pogląd nie tylko prawosławnych — była wprowadzana metodami niegodnymi. Trudno liczyć na rozmówców gwałtu, ale przykładów znalazłoby się wiele. Warto tu wspomnieć, że powrót unitów do prawosławia na Białorusi w 1839 roku odbył się z woli i inicjatywy hierarchii i księży unitów. Unia wprowadzona na soborze w Brześciu została zlikwidowana na soborze w Połocku.

— Wróćmy jednak do Polski międzywojennej i żądań Kościoła rzymskokatolickiego...

— Realizacja tych żądań oznaczałaby katastrofę dla prawosławia w Polsce. Toteż wien, a w szczególności inteligencja, skupiła się wokół hierarchii i podjęta została walka z Kościołem rzymskokatolickim na drodze prawnej.

— Z jakim rezultatem?

— W 1933 roku Sad Najwyższy oddalił roszczenia strony rzymskokatolickiej. Natomiast Cerkiew w Polsce wciąż nie miała us-

tawowej regulacji prawnej. Dawało to możliwości ingerowania w jej życie, szczególnie w sytuacjach silnych napięć.

— Czy wciąż Cerkiew nie miała statusu prawowego w Polsce?

— Niestety tak. Strona prawosławna dążyła do uzyskania prawnego statusu. Wychocono z założenia, że nawet represyjna ustawa jest lepsza niż żadna.

— W 1938 roku prezydent Rzeczypospolitej wydał dekret dotyczący Cerkwi w Polsce...

— Był on w wielu postanowieniach represyjny. Ale prawosławni pogodzili się z tym.

— U schyłku II Rzeczypospolitej Sejm uchwalił ustawę o uregulowaniu stanu prawnego majątku Kościoła prawosławnego...

— Wedle tej ustawy Cerkiew prawosławna miała piąć się na spisanie notarialnych aktów własności. Jak wiadomo, niedługo potem wybuchła wojna i ustawa nie została zrealizowana.

— A po wojnie?

— Stosowana w tym czasie przez władze państwowe polityka zarówno do prawosławnego jak i innych Kościołów uniemożliwiała podjęcie i załatwienie uregulowania statusu prawnego Cerkwi. Wydane w tym okresie akty prawne, a w szczególności ustawa o do- brach martwej ręki oraz podejmowane decyzje administracyjne pozbawiały Kościół prawosławny, często z naruszeniem i tak i- rypresyjnego prawa, szeregu nieruchomości.

— Właściwie to 1990 roku w Polsce o- jeśle „Kościół prawosławny” zaczęło coraz częściej pojawiać się w środkach masowego przekazu, ale Cerkiew wciąż nie miała ustawowego uregulowania.

— Możliwość ustawowego uregulowania wyłoniły się po uchwaleniu przez Sejm w maju 1989 roku dwóch ustaw:

1. O wolności sumienia i wyznania.

2. O stosunku Państwa do Kościoła rzymskokatolickiego.

Ustawa o gwarancjach wolności i sumienia i wyznania w art. 8 zaznacza, iż sytuacje prawne i majątkowe Kościołów „regulują odrębne ustawy”. Sejm Biskupów Prawosławnych, korzystając z tej możliwości, wystąpił w 1989 roku z inicjatywą prawnego uregulowania spraw Cerkwi Prawosławnej. Powstała wspólna Komisja Cerkiewno-Rządowa i do maja 1990 roku opracowała projekt ustawy.

— Dlaczego wobec tego, w Sejmie został przedstawiony jako projekt polski?

— W moich rozmowach z szefem Urzędu Rady Ministrów — ministrem Jackiem Ambrosiakiem słyszałem niezmiennie, że wo- rząd jest możliwie szybko skierowanie ustawy do Sejmu. Mimo tych zapewnień, to nie następowało. W tej sytuacji zaproponowałem inną drogę, właśnie poprzez inicjatywę poselską.

— Do zgłoszenia wniosku ustawodawczego w Sejmie potrzeba zgody co najmniej piętnastu posłów. Czy miał pan problem z zebraniem tych podpisów?

— Było to dla mnie pozytywne zaskoczenie. Prawie wszyscy posłowie, do których zwróciłem się w tej sprawie, poparli mnie swoimi podpisami.

— Jakiej orientacji byli ci posłowie?

— Ze wszystkich klubów poselskich. Szczególnie miłym był fakt poparcia ze strony OKP.

— Ale też posel z OKP — Jarosław Kapsa — po przedstawieniu przez pana projektu ustawy postulował wstrzymanie prac nad nią.

— Niech pan zwróci uwagę, że pierwszym, który z nim polemizował, był Juliusz Braun, poseł z OKP. Jak wynikało z dalszego ciągu dyskusji, poseł Kapsa nie reprezentował poglądów swojego klubu, tylko swoje stanowisko. Zrezygnował z wniosku wycofał.

— Jakiego będą dalsze losy tego projektu ustawy?

— Zgodnie z decyzją Sejmu został skierowany do Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych oraz Komisji Ustawodawczej. Powstała podkomisja do rozpatrzenia projektu, której przewodniczący. Przy współpracy Cerkwi i Rządu będą trwały nad nim prace.

— Czy projekt ma szansę znaleźć się w drugim czytaniu jeszcze w tym Sejmie?

— Mam taką nadzieję. Wierzę, że wola Sejmu jest uchwalcie tej ustawy. Gdyby tak nie było, to w natłoku ustaw czekających w kolejce odbyłoby się pierwsze czytanie. Konwent Seniorów, a więc wszyscy przewodniczący klubów wyrazili poparcie dla naszego projektu i tym samym zostanie wprowadzony pod obrady Sejmu. Zanim tak stało przeprowadziłem wiele rozmów kulturalnych i oficjalnych z przedstawicielami różnych orientacji politycznych w Sejmie.

— Jaka jest atmosfera „na gorze” dla prawosławia w Polsce?

— Przychylina. Oto przykłady: na odbu- we spalanej cerkwi w Grabarce Sejm i Senat przyznały po 50 mln zł, premier — Tadeusz Mazowiec — na ten cel przeznaczył jeden miliard złotych. Warto również przypomnieć, iż w czasie kampanii wyborczej arcybiskupowi Sawie złożył wizytę kandydat na prezydenta — Lech Wałęsa.

Rozmawiał:

MICHAŁ BOŁTRYK

NAJZDROWSZY-NAJCIEPLEJSZY-NAJTAŃSZY
MATERIAŁ BUDOWLANY
to:
BŁOCZKI WIÓROBETONOWE
które możesz kupić w
Przedsiębiorstwie Zagranicznym „STRONGWELD”
16-100 Sokółka
ul. 25-Lecia PRL, tel. 37-29
Obecnie w sprzedaży asortymenty:
14x24x38 cm — zastępuje 6,5 cegły
25x24x38 cm — zastępuje 12 cegieł
Ww materiał może być stosowany do budowy obiektów przeznaczonych na stały pobyt ludzi, dopuszczony świadectwem Nr 685/88 wydanym przez Instytut Techniki Budowlanej w Warszawie.
k 7211-0

„PTAH” ZAKŁAD ODZIEŻOWY
w Zambrowie, ul. M. Lipcowskiego 7
tel. 45-62
ZATRUDNI:
□ wykwalifikowane szwaczki
□ osoby do prasowania.
Podejmie współpracę z doświadczonym technologiem.
Praca w zakładzie odbywa się w systemie dwuzmianowym.
Zakład produkuje garnitury męskie.
g 653-0

STOISKO AUDIO-VIDEO
w SDH „Jantar”
Łomża, Pl. Kościuszki 3 (rondo)
POLECA
SPRZĘT ELEKTRONICZNY
renomowanych firm światowych:
SONY, PHILIPS, SHARP, TOSHIBA, HITACHI, CROWN, FUNAI
oraz: płyty gramofonowe
kasy kompaktowe
kasy video czyste i nagrane
akcesoria audio-video itp.
UWAGA! **OKAZJA!**
tylko u nas promocyjna obniżka cen!
Łg 367-00

ŚRODA
— Co to jest chrapanie? — zapytała pani redaktor w radio.
Sam podobno chrapie, szczególnie po piątku, ale Catherine, jak na razie, dzięki Bogu, dzielnie to znosi. Nadstawię ucha.
— Chrapanie to są dźwięki wydobywające się z gardła śpiącego — padła zwięzła odpowiedź.
Mądry facet, pomyślałem sobie. Ciekawe, kto zacytuje? Okazało się, iż zagadkę rozwiązał jakiś (niestety nazwisko mi uleciało) profesor. To mnie ścieło z nóg. Zauważyłem, że zacytował go profesor, by udzielić tak uczonnej odpowiedzi.
Łażłem z tym wyjaśnieniem przez cały dzień, zachwyceni prozator. Tak się zachwyciłem, iż pod wieczór zaczął mnie boleć żab — nie mądrości, bo ten dawno wywnosił, ale trzonowy. Dentysta zobaczył co i jak, po czym postawił diagnozę:
— Nie ma sprawy. Zrobię cię okład z kleszczy i będzie OK.

Jeszcze teraz na samą wspomnienie tego okładu wstrząsała mną dreszcz. Lecz nie to. Rano znowu posłuchałem sobie radia. Może jakiś inny profesor zechce mnie oświecić „w temacie” (termin ten robi karierę) „dreszcz”. Szkoda, że nie można powiedzieć, iż ma wielką przyszłość — termin — „za sobą”.
CZWARTEK
Kolejna innowacja, czy też może lepiej: pomysł racjonalizatorski kierownictwa sklepu „Koszałek — Opalek”. Wszystkie butelki, z jednym wyjątkiem, skupiały się teraz wyłącznie za okazaniem paragonu. Przy kupnie jakiegokolwiek płynu czy innego oleju bądź octu trzeba było o kwitkę z pieczęcią sklepu. Jeżeli nie będziecie mieli owego kwitka, nie przyjmą wam butelki. Wyjątek dotyczył szaszłyków na gorzale. Kierownictwo wpadło na ten genialny pomysł, gdyż, podobno, ludzie sprzedają butelki, które nabyli w innych sklepach. A dostawca nie chce odbierać więcej butelek niż dostarczyć właśnie tutaj.
Zawsze się mówiło, iż pracownicy handlu upośledzonego — w odwróceniu do do- tąd — przywłaszczają — nie przejawiają inicjatywy. A tu proszę, piękny przykład radzący kłam utartym opinio-

ŻYĆ W BIAŁYM STOKU
Tylko przyklasnąć, podpisać się oburzać, no i, oczywiście, oczywiście, postawić pięcioczek... na czole zamiast paragonu.
PIĄTEK
Znajomy antykwariusz znużony jest zamknięciem z końcem miesiąca antykwariatu, ponieważ właściciel lokalu zamierza założyć tam sklep z artykułami elektronicznymi, czy czymś podobnym. Jego prawo. Właściciel jest zdania, że miesięcznie może otrzymać za

ów lokal — 12 m kw. — 5 milionów złotych. Antykwariusza na to nie stać. Miesięcznie nie osiąga takich obrotów.
Równamy już nie do Europy, a do Stanów Zjednoczonych.
Na „Stonczym Stoku” jakiś — znany policji! — dwudziestoparoletni wandal odkopuje położone tam niedawno kable telefoniczne i przecina je, niszcząc.
Nie zrobił tego po raz pierwszy. Prokuratura jest ja-

koś nadspodziewanie liberalna. Straty idą w dziesiątki milionów złotych. Obecnie 1 km takiego kabla kosztuje 100 milionów.
Trzeba żyć w Białymstoku. Policja z ZSRR mają kilkunastogodzinne opóźnienia. Okucyjący na dworcu w Białymstoku ludzie nie mają pojęcia, kiedy zobaczą swoich bliskich. Może PKP ruszyłyby się trochę ramionami i spróbowały informować o spóźnieniach przyjazdach.
Dziennikarze litewscy i akredytowani na Litwie wystąpili do Komitetu Nagród Nobla o odebranie tej nagrody Gorbaczewowi.
Przyjeżdża mi na myśl że może któryś z noblistów odda teraz samą nagrodę... Byłby to, poza wszystkim innym, pyszny gest.
SOBOTA
W „Skizach” chciałem kupić kłódkę i kredki dla dzieci. Stoiska z tymi artykułami przeniesiono do nowo wybudowanego pawilonu obok Kredki nie ma. Kilka drewnianych obokurków, jak to tylko u nas możliwe, ordynarnie popakowanych kłódków kosztuje 28 tysięcy. W żaden sposób nie odważyłbym się dać tego dziecku, no, chyba że za karę. Są, co prawda, kłódky zagrafianiczone, plastikowe, tyle że i cena taka bardziej nie nasza (?) — ponad 100 tysięcy.
Jak dostanę honorarium za ten felieton, będę mógł kupić może 1/4 opakowania.
W sklepie przyratynym włoskie kredki były za jedyne 14,9 tys. Cóż robić!
Potem jeszcze krótka wizyta na targowisku przy Bema. Ucho od śledzia, a nie klocek. Przedszedłem się, brodząc po błocie, „stroną warzywno-owocową”. Kilka cen: — cebula — 1,5 tys. za kg, pieczarki — 12 tys. jabłko od 2-5,5 tys., ananas (1 sztuka) — 20 tys. (gdy w „Opalku” 22 tys.), grejfrut — 10 tys., cytryny — 15 tys., mandarynki 15-16 tys. (w „Opalku” — 8,5 tys.).
I niech ja w trumnę nie puszę, jeżeli od dziś będę się zaopatrywał w tym sklepie, również często jak dotychczas.

HVC EL

Każdego dnia na Bardzo Ważne Biurka w wielu Bardzo Ważnych Urzędach trafiają setki listów. Pełno w nich nadziei na znalezienie Sprawiedliwości. Tylko ona się liczy. Nawet jeśli w imię tej Sprawiedliwości naszego Bliźniego natychmiast miałby trafić szlag...

1. „To jest niemożliwe, proszę Wysokiego sonda, żeby tak zbudować demokrację. Pan Bóg kiedyś przydzielił nam pola, po równo. To trzeba być pszczołami albo Amychrystami, żeby sasiadowi zalać całe prawo między na 30 centymetrów i jeszcze pogłoski złości po wsi rozprowadzić, że ja partyjny. To nie trzeba być mądrym, wystarczy gęzo czytać żeby wiedzieć że partii już nima no to i należyć do niej nijk nie można. Ale to złościwie będzie podpuszczano na człowieka. On to i na Wałęsę by wyrok wydał, w łyszcze wody by każdego utopił. Bardzo proszę na Miłosierdzie Boga, żeby sond Wysoki mnie ostatecznie wysłuchał i mnie uwierzył, bo ja z dzia- dła przadziada kłamstwa odu- chony i ludziom dobrze żyć. Wyrok może być tylko jeden sprawiedliwy: odebrać mi mo- jo miedze i obciążyć kosza- my za to co przez te lata u- nykał dobrego z tych 30 cen- tymetrów miedzy. Ładny kó- ciulek by postawił (...)”

2. „Ja, nie! podpisana Sumid- lowska Leokadia oświadczam, że w dniu 12.03.1990 roku w świetlicy w Koziejkach było wyświetlane filmy z wideo. Na tym filmie większość było z młodzieży szkolnej, po pa- ru minutach tego filmu przys- zet obywateli Skubiński Wa- cław do świetlicy, był on pi- jany i pod wpływem alkoholu i zaczął się czepląc do tego człowieka, który wyświetlał filmy. Ażby on więcej nie przyjeżdżał bo nie chce go tu więcej widzieć, a jeżeli będzie przyjeżdżał to powiedział że on mu to wszystko po wyru- za i zaczął żuć wulgarnymi sło- wami do tego pana. Wyzywał go od chujów. Następnie za- częł się czepląc do mnie jako Klubowej i zaczął się za mną klucić dlatego ty szmato da- jasz świetlicy. Podrastaćka młodzież wszystko to słucha- ła. Natomiast on Skubiński Wacław zaczął się czepląc do młodzieży w sposób wulgarny, nie dając im obejrzeć spo- kojnie przyzwoitego filmu.

Antoniego Kucharczyka obrzu- cił wulgarnymi słowami. Do następnego chłopca, Adama Mojciejki w sposób wulgarny odnosił się i wyzywał go od głąbów. Zwrócił dla Skubiń- skiego uwagę dorosły mę- żczyzna, Sikora Jan. Czego on się czepląc do dzieci, więc u- słyszał od Skubińskiego Wa- cława pod jego adresem Sikor- y Jana. Tak samo bardzo wulgarnie słowa, że szczerwie- niałabym jakbym miała to

Sprawiedliwość pilnie poszukiwana

napisać. W taki sposób w miejscu publicznym zachowa- ły się Radny i mieszkaniec Koziejek Skubiński Wacław (...)”

3. (...) To prawda, że całe do- tychczasowe swoje ale jeszcze krótkie życie poświęciłem na złodziejstwo i kurestwo. Taki miałem niemowliwy charakter jakiś, że nigdy nie potrafiłem odróżnić co dobre a co złe. Tak było i wtedy, gdy pod- nosiłem rękę na wymiar spra- wiedliwości, uderzając pijane- go prokuratora w restauracji w twarz. On mnie sprowoko- wał, bo przysiadł się do mo- jego stolika i nalegał żebym go w dupę pocałował. Niech no wysoki sąd tylko zechce dobrze to rozstrzygnąć we własnym sumieniu. Każdy ja- kós swoją godność ma, nawet taki jak ja nieudacznik losu skazany chyba już na zawsze na więzino poniewierkie. Spotkałem na swojej drodze już wielu ludzi i kurwe i cwe- ła i złodzieja i wiem dobrze, że Wysoki Sąd ma serce i cało moją sprawę rozstrzygnie zgod- nie z Boskim Sumieniem i Matki Boskiej, bo Wysoki Sąd napewno jest Wierzący (...)”

4. Kochana redakcjo. Tyle czy- tamy na temat Wojewody Pana Adamiaka i my też mu się przysługujemy za zerwane linie na Czarnocin, nie może- my dojechać do Kościola ra- no i po obiedzie. Autobus, który chodził co dzień 17.25 ten później, który jest nam bardzo potrzebny. Do Poniatu został przywrócony, a do Czarnocina nie i to jest praw- dą co ludzie o nim pismo i chco go wyrzucić. Bo on jest Komunistą, Jak nie przywróci „szóstki”, która chodzi, to my cała wieś Czarnocin też do- żyjemy. Poczuł się Wojewoda, to uważa że wszystko mu wol- no. Dlaczego inne empeki cho-

wieka po tysiąc złotych za janko brać? Jak mu ta pazo- ra nie uschnie, jak mu jej diabeł nie oszeje? Chłop mō- wi, że mu się nie kalkuluje. To niech nie rodząże za dar- mo janków jak na przykład księdzu po wykupie. To i w Ameryce się wszystko wlicza temu co płaci. Ksiądz ma jaj- ka za darmo. I nie tylko. Bo bułki też. (...)

6. „Jestem ojcem młodego rol- nika, mnie już się niedużo na- leży, bom starym przez so- cjalistyczny gospodarkie, ale garbun tylko się dorobił i żyłakow na obu łytkach. Chło- paka od wojskam wyzwolił

na co mam świadków bo aku- rat chleb przywieźli do spół- dziełni. On jest człowiekiem wysoce zdematerializowanym i myśli, że przez majtki da się prześlagać gniew najwik- szy (...)”

8. „(...) Zawsze chłop był o- kradany. Jak przyszedł Ruski, to żaden rower się we wsi nie ostał, żaden słpachetek słoniny. Tylko Niemcy dzie- ciom cukierki dawali. Potem przysłała komuna. I tak się zaczęło gniebienie chłopca. Kosy przekuli dla niepoznaki na kombajny, motyki na kopacz- ki, że niby tera taki dobro- byt był. Ale kosy tanie do- dził a kombajna nie kupisz bo drogi. A to wszystko dla- tego, że rolniki nigdy nie mieli swojego ministra, tylko zawsze Moskwa kurwa nasy- łała. Co który przyszedł to wpiw obiecywał że będzie lepiej. Było lepiej ale dla nie- go i rodziny a chłop padł na zęby i jakby nie Wałęsa to bym już pewno nie żył, bo by nas pod Mławo wy- strzelali do nogi, tankietki już byli gotowe jeszcze nowiśkie musi ruskie. Sam Wałęsa nie da rady, musiem mu poma- gać (...)”

9. „W uzasadnieniu naszego, jako koła gospodni pozwu, nadmieniamy uprzejmie, że na zabawie tanecznej na Wielka- noc, oskarżony Augustyn Ko- lata używał pod adresem na- szego koła obrażeń, rozpow- szechniając zagadkę: Co to jest: goli, pierdoli, żęby wy- rywają i daje dupy na okragło” a jak ludzie udawali, że nie wiedzą, to podchodził do mi- krofonu i sam sobie odpowia- dał: Koło Gospodni Wielek- szych, czym naruszył naszą moral- ność i wnieśli niesłusne po- dejrzenia. Wiele żądamy ści- gania, go, ukarania i prze- prośzenia na łamach prasy, radia i telewizji.

Wybrał i do druku podał:

WAWRZYNIEC KŁOSIŃSKI

Ministrem się bywa...

Listę nowego, 20-osobo- wego (włącznie z pre- mierem) rządu znamy. Nie stoi zatem nic na przeszkodzie, aby przypomnieć za- mierzania osób wchodzących do poprzedniej ekipy. Odpow- iedzi b. ministrów przyta- czamy według kolejności al- fabetycznej:

Jacek Ambroziak, szef U- rzędu Rady Ministrów: W naj- bliższej przyszłości zamierzam poświęcić się działalności po- selskiej, którą z racji moich innych obowiązków zaniedba- lem.

Artur Balazs, minister d/s społecznych wsi: Wracam na własne, 40-hektarowe gospo- darstwo na wyspie Wolin. Mi- nistrem się bywa, a rolnikiem się jest...

Aleksander Bentkowski, mi- nister sprawiedliwości: Moja obecność w każdym rządzie zależała i zależy od tego, czy moja partia — PSL znajdzie się w koalicji z nowym obo- zem rządzącym. Jeśli nie — mam zawód prawnika i man- dat poselski.

Janusz Byliński, minister rolnictwa: Zanim zostałem ministrem, a wcześniej — po- siłem OKP nie narzekałem ani na brak zajęć zawodowych w wyspecjalizowanym gospodar- stwie warzywnym, ani spo- łecznych — w Zakroczymiu i Plocku.

Isabella Cywińska, minister kultury: Myślę, że będę robiła coś z korzyścią dla polskiej sztuki.

Jan Janowski, wicepremier i minister-koordynator Urzędu Postępu Naukowo-Technicz- nego i Wdrożeń: Zostałem po- nownie po raz pierwszy — w r. 1987) wybranym rektorem krakowskiej Akademii Górni- czo-Hutniczej i skoncentruję się na tej funkcji, starając się ją godzić z piastowaniem man- datu poselskiego.

Bronisław Kamiński, mi- nister ochrony środowiska: W mojej specjalności uprawiane ostatnio z wysokości aż rząd- owej jest tyle do zrobienia w Polsce, że nie obawiam się o bezrobocie...

Andrzej Kosiniak-Kamysz, minister zdrowia: Wracam do pracy jako ordynator szpitala im. Dietla w Krakowie.

Krzysztof Kozłowski, mi- nister spraw wewnętrznych: Przez przeszło 30 lat byłem dziennikarzem. Wracam do za- wodu, a obowiązki redakcyjne będę musiał łączyć z senator- skimi.

Waldemar Kuczyński, mi- nister przekształceń własności- wych: Byłem i jestem bardzo mocno związany z Mazowiec- kim. Być może przysięgam na ruchowi, który obecnie two- rzy były premier.

Jacek Kuroń, minister spraw społecznych: Widzę swo- je miejsce w konstruktywniej opozycji, ale nie mam za- miaru nigdzie, z Sejmem włącznie, brać udziału w gro- żącym nam koncercie życzę rewindykacyjnej. Będę na- dal działał w funduszu SOS.

Aleksander Mackiewicz, mi- nister rynku wewnętrznego: Jestem człowiekiem, który kończy to, co rozpocznie. Jak nie w rządzie, to w innej formie działania politycznego.

Jerzy Osiatyński, minister — kierownik CUP: Samym od- rabianiem zaległości w pracy naukowej wypełni najbliższe 2 lata, bo w czasie najbliż- szym pozostaję przecieć jesz- cze prace poselskie.

Aleksander Paszyński, mi- nister budownictwa: Generalnie wracam do Senatu i na... e- meryturę, z której zostałem awansowany na ministra.

Jerzy Reguś, minister d/s samorządowych: Nie zmienia- się specjalności po wielu la- tach zajmowania się dzieł- nymi samorządów, które przecie- u nas dopiero raczkują. Po- nadto — jestem senatorem.

Henryk Samsonowicz, mi- nister edukacji: Wracam do pracy naukowej.

Tadeusz Syryjczyk, minister przemysłu: Skupię się na pra- cy w Krakowskim Towar- stwie Przemysłowym.

Marcin Święciński, minister współpracy gospodarczej z za- granicą: Zajmę się posłowa- niem.

Witold Trzciakowski, mi- nister — członek Rady Mini- strów: Zamierzam powrócić do Instytutu Nauk Ekono- micznych PAN oraz zinten- syfikować swą działalność w Senacie.

Jak widać, udało się nam uzyskać odpowiedzi od 19 spo- ród 24 członków byłego ka- binetu T. Mazowieckiego. A 11 z nich zajęło funkcje mi- nisterialne z mandatami do parlamentu. Pięciu osób nie pytaliśmy co dalej, ponieważ znaleźli się one w rządzie premiera J. K. Bieleckiego. Przypomnijmy, że są to: wi- cepremier i minister finansów — L. Balcerowicz oraz mi- nistrowie P. Kołodziejczyk (MON), K. Skubiszewski (MSZ), J. Sleszak (łączności) i E. Walligorski (transport).

Sprawdziliśmy przy okazji tych rządowych ostatek, ile osób z dawnego gabinetu, a ile z proponowanego jako no- wy figurę w trzech kate- goriach rejestrujących — kate- gorię postaci publicznych. Bra- łyśmy pod uwagę „Kto jest kim w Polsce” (Wyd. 1989) oraz „Abecadło Księża” i „Al- fabet Urbana” (oba wyd. 1990). Wypadło nam następujące re- stawienie:

Rząd T. Mazowieckiego — „Kto jest kim” 6 osób: I. Cy- wińska, J. Janowski, A. Pa- szyński, J. Reguś, H. Sam- sonowicz i K. Skubiszewski. „Abecadło” 4 osoby: K. Ko- złowski, J. Kuroń, T. Ma- zowiecki i A. Paszyński. „Alfa- bet” 7 osób: J. Ambroziak, I. Cywińska, L. Balcerowicz, K. Kozłowski, J. Kuroń, T. Mazowiecki i H. Samsonowicz. Razem — 17 not biograficz- nych w 3 książkach.

Rząd proponowany przez J. K. Bieleckiego — „Kto jest kim” 1 osoba (K. Skubiszew- ski), „Abecadło” — 0, „Alfa- bet” 1 osoba (L. Balcerowicz). Razem 2 noty biograficzne w 3 książkach.

KRZYSZTOF STRZELECKI

FSO

SALON SAMOCHODOWY

Romana Sienko
Białystok
ul. I Armii Wojska Polskiego 9
tel. 75-25-64, wew. 77

OFERUJE:

- fiat 126p
- fiat 126p Bis
- polonez 1,5; 1,6 (metalico)
- FSO 1500
- części zamienne.



g 734-1

kłopoty w pewnym sensie rodzinne i dlatego potrafię się owdzięczyć.

— Jest jeszcze ordynator — lekarz wpuszcł sondę, bo chciał się dowiedzieć, jak daleko może sięgać ta wdzierzo- ność.

Bezkręgi zastanowił się przez chwilę: — Dorzucę, powiedz- my, jedną trzecią na kosztą ogólnę.

— To znaczy?... —

— Dodatkowo sto tysięcy dziennie. Albo sto pięćdziesiąt, jeśli będzie to izolacja. Chciałbym wypocząć, pospać tro- che dłużej, pan rozumie.

Jelonek pomógł dzienną stawkę przez ewentualną liczbę dni i wyszło mu niezłicie, że powinien zrozumieli.

W pokoju lekarskim Szawelec z Partyką siedzieli na tych samych miejscach co przed godziną. Najpewniej żaden z nich nie wstał nawet z krzesła, więc powrót Jeloneka obaj przyjęli z ulgą. Pule należało przecież rozegrać w taki czy inny sposób. Partyka liczył na grę, Szawelec na powtórze- nie rozdania i każdy z nich zamierzał upierać się przy swo- jej racji. Tymczasem Jelonek puknął palcem w kupkę banknotów i powiedział z uśmiechem: — A może by tak kupić za to kilka butelek czegoś dobrego?

18. Mecenas Karwacki trafił do Monisi około ósmej wieczor- em. Wprawdzie chciał być u niej wcześniej, ale coś go za- trzymało na miejscu. Przepisowe pół litra już w południe otrzymał od Wróbla, miał więc w kieszeni bilet wstępu i nie musiał się martwić o nic więcej. W końcu szedł tam w interesie kolegi, nie swoim. Wróbel miał z Monisi na pień- ki, po jakimś pijackim incydencie i sam do niej iść nie chciał.

Kiedy wjechał windą na dwunaste piętro i stanął pod drzwiami mieszkania, zastanowiła go panująca wewnątrz cisza. Zazwyczaj już na korytarzu słychać było podniesio- ne głosy przekrzykujących się wzajemnie biesiadników, czasem śpiewy lub nawet ryki, a dzisiaj — nic!

Zapukał raz, potem drugi i na koniec trzeci, tym razem o wiele bardziej energicznie. Po chwili usłyszał delikatne czapanie i damski głos zapytał bekoitliwie: — Kto tam?

— To ja, mecenas, otwórz! — powiedział, rozpoznając Monisę.

Polka za 390 marek

Ładne nowe interesy kwit- na na linii Polska—Niem- cy, także brudne, z dziewczę- tami z Polski.

Niejakiego Kirchwang Blank- meister z Kirchhatten pod Oldenburgiem, od lat prowa- dził taki interes i twierdzi, że kojarzy około 400 małżeństw rocznie. Inna rzecz, że nie trwają one zbyt długo. Ak- tualnie w ofercie Blankmei- stra znajduje się około 1500 Polek. Klient z Niemiec za- jedynę 390 marek może so- bie wybrać wśród nich 4- 5- 6- 7- 8- 9- 10- 11- 12- 13- 14- 15- 16- 17- 18- 19- 20- 21- 22- 23- 24- 25- 26- 27- 28- 29- 30- 31- 32- 33- 34- 35- 36- 37- 38- 39- 40- 41- 42- 43- 44- 45- 46- 47- 48- 49- 50- 51- 52- 53- 54- 55- 56- 57- 58- 59- 60- 61- 62- 63- 64- 65- 66- 67- 68- 69- 70- 71- 72- 73- 74- 75- 76- 77- 78- 79- 80- 81- 82- 83- 84- 85- 86- 87- 88- 89- 90- 91- 92- 93- 94- 95- 96- 97- 98- 99- 100- 101- 102- 103- 104- 105- 106- 107- 108- 109- 110- 111- 112- 113- 114- 115- 116- 117- 118- 119- 120- 121- 122- 123- 124- 125- 126- 127- 128- 129- 130- 131- 132- 133- 134- 135- 136- 137- 138- 139- 140- 141- 142- 143- 144- 145- 146- 147- 148- 149- 150- 151- 152- 153- 154- 155- 156- 157- 158- 159- 160- 161- 162- 163- 164- 165- 166- 167- 168- 169- 170- 171- 172- 173- 174- 175- 176- 177- 178- 179- 180- 181- 182- 183- 184- 185- 186- 187- 188- 189- 190- 191- 192- 193- 194- 195- 196- 197- 198- 199- 200- 201- 202- 203- 204- 205- 206- 207- 208- 209- 210- 211- 212- 213- 214- 215- 216- 217- 218- 219- 220- 221- 222- 223- 224- 225- 226- 227- 228- 229- 230- 231- 232- 233- 234- 235- 236- 237- 238- 239- 240- 241- 242- 243- 244- 245- 246- 247- 248- 249- 250- 251- 252- 253- 254- 255- 256- 257- 258- 259- 260- 261- 262- 263- 264- 265- 266- 267- 268- 269- 270- 271- 272- 273- 274- 275- 276- 277- 278- 279- 280- 281- 282- 283- 284- 285- 286- 287- 288- 289- 290- 291- 292- 293- 294- 295- 296- 297- 298- 299- 300- 301- 302- 303- 304- 305- 306- 307- 308- 309- 310- 311- 312- 313- 314- 315- 316- 317- 318- 319- 320- 321- 322- 323- 324- 325- 326- 327- 328- 329- 330- 331- 332- 333- 334- 335- 336- 337- 338- 339- 340- 341- 342- 343- 344- 345- 346- 347- 348- 349- 350- 351- 352- 353- 354- 355- 356- 357- 358- 359- 360- 361- 362- 363- 364- 365- 366- 367- 368- 369- 370- 371- 372- 373- 374- 375- 376- 377- 378- 379- 380- 381- 382- 383- 384- 385- 386- 387- 388- 389- 390- 391- 392- 393- 394- 395- 396- 397- 398- 399- 400- 401- 402- 403- 404- 405- 406- 407- 408- 409- 410- 411- 412- 413- 414- 415- 416- 417- 418- 419- 420- 421- 422- 423- 424- 425- 426- 427- 428- 429- 430- 431- 432- 433- 434- 435- 436- 437- 438- 439- 440- 441- 442- 443- 444- 445- 446- 447- 448- 449- 450- 451- 452- 453- 454- 455- 456- 457- 458- 459- 460- 461- 462- 463- 464- 465- 466- 467- 468- 469- 470- 471- 472- 473- 474- 475- 476- 477- 478- 479- 480- 481- 482- 483- 484- 485- 486- 487- 488- 489- 490- 491- 492- 493- 494- 495- 496- 497- 498- 499- 500- 501- 502- 503- 504- 505- 506- 507- 508- 509- 510- 511- 512- 513- 514- 515- 516- 517- 518- 519- 520- 521- 522- 523- 524- 525- 526- 527- 528- 529- 530- 531- 532- 533- 534- 535- 536- 537- 538- 539- 540- 541- 542- 543- 544- 545- 546- 547- 548- 549- 550- 551- 552- 553- 554- 555- 556- 557- 558- 559- 560- 561- 562- 563- 564- 565- 566- 567- 568- 569- 570- 571- 572- 573- 574- 575- 576- 577- 578- 579- 580- 581- 582- 583- 584- 585- 586- 587- 588- 589- 590- 591- 592- 593- 594- 595- 596- 597- 598- 599- 600- 601- 602- 603- 604- 605- 606- 607- 608- 609- 610- 611- 612- 613- 614- 615- 616- 617- 618- 619- 620- 621- 622- 623- 624- 625- 626- 627- 628- 629- 630- 631- 632- 633- 634- 635- 636- 637- 638- 639- 640- 641- 642- 643- 644- 645- 646- 647- 648- 649- 650- 651- 652- 653- 654- 655- 656- 657- 658- 659- 660- 661- 662- 663- 664- 665- 666- 667- 668- 669- 670- 671- 672- 673- 674- 675- 676- 677- 678- 679- 680- 681- 682- 683- 684- 685- 686- 687- 688- 689- 690- 691- 692- 693- 694- 695- 696- 697- 698- 699- 700- 701- 702- 703- 704- 705- 706- 707- 708- 709- 710- 711- 712- 713- 714- 715- 716- 717- 718- 719- 720- 721- 722- 723- 724- 725- 726- 727- 728- 729- 730- 731- 732- 733- 734- 735- 736- 737- 738- 739- 740- 741- 742- 743- 744- 745- 746- 747- 748- 749- 750- 751- 752- 753- 754- 755- 756- 757- 758- 759- 760- 761- 762- 763- 764- 765- 766- 767- 768- 769- 770- 771- 772- 773- 774- 775- 776- 777- 778- 779- 780- 781- 782- 783- 784- 785- 786- 787- 788- 789- 790- 791- 792- 793- 794- 795- 796- 797- 798- 799- 800- 801- 802- 803- 804- 805- 806- 807- 808- 809- 810- 811- 812- 813- 814- 815- 816- 817- 818- 819- 820- 821- 822- 823- 824- 825- 826- 827- 828- 829- 830- 831- 832- 833- 834- 835- 836- 837- 838- 839- 840- 841- 842- 843- 844- 845- 846- 847- 848- 849- 850- 851- 852- 853- 854- 855- 856- 857- 858- 859- 860- 861- 862- 863- 864- 865- 866- 867- 868- 869- 870- 871- 872- 873- 874- 875- 876- 877- 878- 879- 880- 881- 882- 883- 884- 885- 886- 887- 888- 889- 890- 891- 892- 893- 894- 895- 896- 897- 898- 899- 900- 901- 902- 903- 904- 905- 906- 907- 908- 909- 910- 911- 912- 913- 914- 915- 916- 917- 918- 919- 920- 921- 922- 923- 924- 925- 926- 927- 928- 929- 930- 931- 932- 933- 934- 935- 936- 937- 938- 939- 940- 941- 942- 943- 944- 945- 946- 947- 948- 949- 950- 951- 952- 953- 954- 955- 956- 957- 958- 959- 960- 961- 962- 963- 964- 965- 966- 967- 968- 969- 970- 971- 972- 973- 974- 975- 976- 977- 978- 979- 980- 981- 982- 983- 984- 985- 986- 987- 988- 989- 990- 991- 992- 993- 994- 995- 996- 997- 998- 999- 1000- 1001- 1002- 1003- 1004- 1005- 1006- 1007- 1008- 1009- 1010- 1011- 1012- 1013- 1014- 1015- 1016- 1017- 1018- 1019- 1020- 1021- 1022- 1023- 1024- 1025- 1026- 1027- 1028- 1029- 1030- 1031- 1032- 1033- 1034- 1035- 1036- 1037- 1038- 1039- 1040- 1041- 1042- 1043- 1044- 1045- 1046- 1047- 1048- 1049- 1050- 1051- 1052- 1053- 1054- 1055- 1056- 1057- 1058- 1059- 1060- 1061- 1062- 1063- 1064- 1065- 1066- 1067- 1068- 1069- 1070- 1071- 1072- 1073- 1074- 1075- 1076- 1077- 1078- 1079- 1080- 1081- 1082- 1083- 1084- 1085- 1086- 1087- 1088- 1089- 1090- 1091- 1092- 1093- 1094- 1095- 1096- 1097- 1098- 1099- 1100- 1101- 1102- 1103- 1104- 1105- 1106- 1107- 1108- 1109- 1110- 1111- 1112- 1113- 1114- 1115- 1116- 1117- 1118- 1119- 1120- 1121- 1122- 1123- 1124- 1125- 1126- 1127- 1128- 1129- 1130- 1131- 1132- 1133- 1134- 1135- 1136- 1137- 1138- 1139- 1140- 1141- 1142- 1143- 1144- 1145- 1146- 1147- 1148- 1149- 1150- 1151- 1152- 1153- 1154- 1155- 1156- 1157- 1158- 1159- 1160- 1161- 1162-

RADY PORADY SZARADY



Coraz częściej korzystamy z ziół. Okazało się, że są one znakomitymi przyprawami, a przede wszystkim skutecznymi lekami.

W wielu rodzinach zioła wyparły już herbatę. Pijmy więc napoje ziołowe, zwłaszcza podczas zimowych chło-

zenia (pod przykryciem) odciedzić, lekko osłodzić i popijać po jedzeniu.

NAPÓJ Z OWOCÓW RÓŻY I SUSZONYCH JABŁEK: 1 łyżka suszonych owoców róży, garść suszonych jabłek, szklanka wody, cukier lub miód do osłodzenia.

Owoce róży opłukać i zalać szklanką gorącej wody. Zagotować i odstawić do naciągnięcia na 15 minut, dodając owoce jabłek. Przed podaniem przecedzić i osłodzić.

HERBATA NA BEZSENNOŚĆ: Osobom cierpiącym na bezsenność proponuję pi-

Na rozgrzewkę

dów, gdy zniechęceni wracamy do domu, albo gdy czujemy, że „bierze nas” grypa.

Oto propozycje znakomitych napojów, które można popijać przy posilkach i na rozgrzewkę.

HERBATA ZIOŁOWA I: 1 łyżka owoców róży, 1 łyżeczka rumianku, 1 szklanka wody, miód lub cukier do smaku.

Owoce róży zalać wodą i gotować 5 minut. Do wrzątku wysypać rumianek, przykryć i zaparzyć razem przez 10 minut. Gotowy napar przecedzić, osłodzić i pić gorąco.

HERBATA ZIOŁOWA II: 10 g liści czarnej porzeczki, 50 g melisy, 50 g dziurawca.

Wszystkie zioła zmieszać razem i przechowywać w zamkniętym słoiku lub papierowej torbie. 1 łyżkę tej mieszanki zalać szklanką wrzącej wody. Po 15 minutach pa-

cie nawet 2-3 razy dziennie herbaty przygotowanej z 1 łyżki kwiatów głogu zaparzonej szklanką wrzącej wody. Po 10 minutach napar ciedzi się i wypija.

WINO GRZANE: 3 szklanki wina czerwonego wytrawnego, 2 łyżki cukru, szklanka soku malinowego lub truskawkowego.

Utrzeć zółta z cukrem na puszystą masę. Wino zagotować i zalewać nim powoli utarte zółta. Dodać sok, wymieszać i pić gorąco.

GROG: 2 szklanki monej herbaty, pół szklanki rumu, 2 łyżki cukru, pół cytryny.

Przygotować mocną herbatę i zagotować ją z rumem i cukrem. Pokrajać cytrynę w plasterki i nalewać grog do szklanek (bardzo gorący) dodawać po plasterku cytryny.

POLA

kurego oznaczają wyłącznie predyspozycje nie rzeczywiste liczbę potomstwa. Łatwo sprawdzić je u niezamężnej koleżanki biurowej lub samotnego sąsiada z tej samej klatki schodowej. Głębokie i szerokie linie płodności obliczają chłopcy; cienkie — dziewczynki; słabe i zatarte — dzieci o delikatnym zdrowiu.

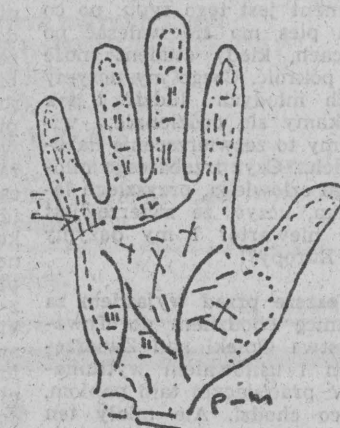
Linia Zdrowia (II) jest ostatnią z głównych linii dłoni. Biegnie od wierzchołka Merkuriego w kierunku linii życia. Jeśli jej nie ma na dłoni, oznacza to organizm bardzo zdrowy i odporny na choroby. O takich ludziach mówi się: „Jest zdrowy jak rydz”.

Także jeśli linia zdrowia biegnie po zewnętrznej stronie dłoni, przeczyna wzdłuż Księżyca oznacza to dobrą kondycję organizmu. Jeśli natomiast linia zdrowia spływa się z linią życia — przeczyna z nią po przekątnej — uważa się, że może to być ostrzeżeniem przed ciężkim przebiegiem lub nawet zagrożeniem dla życia. Jeśli palisz — ogranicz liczbę wypalanych papierosów, pijesz — odstawiaj od dzisiaj pierwszy i ostatni kieliszek. W każdym natomiast wypadku zgłoś się do swojego lekarza z prośbą o gruntowne badania.

Do drugorzędnych linii zaliczamy: Linie Intuicji (III) łącząca łukiem wzdłuż Księżyca ze wzdłuż Merkuriego i

Przepaskę Wenus (IV) łączącą najczęściej przerwę między palcem pierwszym a drugim z przerwą między palcem trzecim a czwartym. Na ręce słabej może ona oznaczać histerię i zaburzenia nerwowe o podłożu seksualnym.

MAJ



WODNIK: 21.01—20.02

Nie najlepsze perspektywy na kilka najbliższych dni. W pracy zamieszanie związane najprawdopodobniej z reorganizacją, w domu niesnaski na tle pewnej nie do końca wyjaśnionej kłótni. Istnieje też możliwość kłótni z najbliższymi kolegami lub koleżankami. Czy jest na to jakaś rada? Owszem. Należy ustrzec się w cierpliwości i cały ten tydzień starać się przeżyć na luzie. Nie odpowiadać na zaczepki, nie wygłaszać żadnych kontrowersyjnych opinii i zdań.

RYBY: 21.02—20.03

Jakieś ważne wydarzenie w życiu osobistym. Być może chodzić będzie o uczucia i osoby z nim związane. Zalecany takt, powściągliwość i rozważa w ferowaniu wyroków na temat bliznich. Niewykluczone wizyta kogoś, kogo nie bardzo lubimy. Czy jednak nasza opinia o tym kimś jest całkiem słuszną? Perspektywy finansowe raczej negatywne. Zdrowie w normie, stosunki w pracy równe.

BARAN: 21.03—20.04

Nasze nerwy nie są w najlepszym stanie. Sami być może nie do końca zdajemy sobie z tego sprawę, ale inni. Może pora na dłuższy wypocinek, na oderwanie się od kłopotów i tej codziennej szarży. Jeśli z różnych przyczyn nie możemy urlopować, pamiętajmy — pod żadnym pozorem nie należy w tym tygodniu rozpoczynać żadnych ważnych przedsięwzięć bo nie zakończymy ich pozytywnie!

BYK: 21.04—21.05

Tydzień raczej spokojny i miły, bez ważniejszych zdarzeń i większego wysiłku. Tym niemniej zalecana jest rozważa w postępowaniu z najbliższymi osobami. W przeciwieństwie do nas mogą przechodzić trudne chwile. Taki będzie, niestety, nasz osobisty wpływ w tym tygodniu. Ale nie przejmujmy się, to szybko minie.

Za pieniądze księżka się modli,
za pieniądze lud się podzi.

(ze starej pieśni ludowej)

— Czy pan, hrabio, czytał

— Walcu?

— Walca to ja kiedyś tańczyłem i to, zdaniem dam, wcale nieźle — odpowiedział dziaś Ramses IV hrabia Taras-Biancki i nawet zrobił pół obrotu w prawo, aby zademonstrować praktycz-

— Mam na myśli Jana Walca, autora słynnego tekstu w „Gazecie Wyborczej” — wyjaśnił — w którym nawoływał „w imię sprawiedliwości” do rozliczenia i następnie ukarania byłych komunistów...

— Wszystkich?! — zapytał zdziwiony hrabia.

— Wszystkich bez wyjątku — zacytował odpowiedni fragment artykułu.

— Karaci się powinno ludzi, którzy popełniali przestępstwa, łamał prawo a nie z racji poglądów, choćby najgłupszych czy wręcz szalonych — hrabia dobitnie przedstawił swój punkt widzenia na sprawę.

— To piękne stanowisko, ale, niestety, starszowiec powiedziałem z żalem. — Dziś nawet księża nie są skory do miłosierdzia. A swoją drogą, hrabio, policzmy z zimną krwią. Około trzech milionów członków byłej PZPR to z rodzinami dają ponad 10 mln osób. Ile miejsc pracy by się

zwołniało, ile odkryłoby miesz-

kań nie wspominając już o innych dobrach, gdyby taka operacja rozliczeń przeprowadzono sprawnie i do końca — kusilem wizją hajdamacką; skoro bowiem Jan Walc, człek zapewne chrześcijański, może nawoływać do odwetu to ja, jako zawodowy bluźnierca, winienem go przeliczować w tym chwalebny dzieło pokar-

— Przestań, acan, pleść bzdury! — zawołał gniewnie hrabia. — Trochę więcej rozsądku — zaapelował zaraz po jednawko. — Pan Walc zapewne nie byłby taki skory do rozprawy z byłymi komunistami, gdyby przypadkiem, co nie daj Boże, ktoś z członków jego rodziny, na przykład ojciec, miał nieszczęście należeć do KPP, PPR czy PZPR — zauważył rzeczowo.

— Co wcale nie jest wykluczone, hrabio. Mam na myśli ową fatálną przynależność do dawniej „siły przewodnej” — powiedziałem złośliwie.

— Mówiłeś, acan, coś o księżach jakoby nie skorych do miłosierdzia — hrabia zmienił temat. — Oj, doigrasza się, acan, doigrasza! Wspomnij moje słowo — muszę o bietywnie przynależności, że hrabia ma ostatnio te prognozy dla mnie. Ale, jak to mówią, diabeł nie śpi, więc przestro-

BLIŻNIĘTA: 22.05—21.06

Artystyczne zamiłowania Blizniąt być może znajdą w tym tygodniu stosowny punkt zaczepienia. Istnieje możliwość bardzo korzystnej propozycji złożonej im przez kogoś bardzo ważnego. Niech dobrze ją rozważą i po namyśle raczej przyjmą. Spore szanse na poważny sukces!

RAK: 22.06—22.07

Tydzień dziwny pod wieloma względami. Widzimy perspektywy, ale niespodziewanie mogą nam zacząć umykać.

HOROSKOP UNIWERSALNY

(26 I—1 II)

I tutaj — uwaga! Nie warto pędzić za nimi. W ogromnej większości będzie to zły wysiłek. Po prostu to, co nam się dzisiaj wydaje istotne, w gruncie rzeczy jest małe i płytkie, zaś ta pomyłka rodzi się z naszych błędnych obserwacji i pewnej, jeśli tak można powiedzieć skrócone w tym tygodniu naszej zdolności do ocen obiektywnych.

LEW: 23.07—22.08

Nie chmurą krąży nad Lwami, ale co najwyżej chmurka. Wygląda groźnie, to prawda, jednak w znacznej większości przypadków skończy się na przedburzowych pomrukach. Lwy panie są same sobie winne, panowie zawdzięczają to będą w pierwszym rzędzie trochę niezależnym od nich układom. Pozostaje przeczekać te kilka dni, mniej więcej do najbliższego czwartku.



Jeszcze jeden walc dzisiaj...

gi Ramsesa IV poki co padają jak groch o ścianę:

— A tak — potwierdziłem skwapliwie, rad, że hrabia nie uронił waku. — Nasz uczone ksiądz profesor Józef Tischner specjalizujący się „w temacie” homo sovieticus poczynił ostatnio znaczące postępy.

— No, i co tam nowego? — hrabia zawsze ląkał na nowinek.

— Otóż ów potworek, czyli homo sovieticus, zdaniem naszego mądrego w sutannie to osobnik, którego świadomość określał byt a nie „wolna świadomość”. To facet, który

— teraz postanowiłem zacytować dosłownie uczynzonego humanistę — „w imię domanej krzywdy, utraty miejsca pracy powie: nie! Aktem swym zaprzecza dobru wspólnemu”.

— Bój się Boga, acan, wstydu oszczędź! — hrabia uniósł obie ręce w górę w akcie rozpacz. — Mógłbyś to jakoś przełożyć na język ludzki?!

— Spróbuję — ofiarowałem pokornie swoje usługi. — Otóż nasz uczone ksiądz potępia ludzi, którzy buntują się przeciw biedzie, poniżeniu, nie godzą się z nędzą, brutalnym zepchnięciem ich na margines społeczny. Stracili bowiem łaskę „wolnej świadomości”.

Nie masz pracy, mieszkania, nie masz w co odziać swoich dzieci, nie to! Ciesz się powodzeniem swego sąsiada; nie zazdrość mu urlopów zagranicznych, basenów pływackich ani tym podobnych marności. Taki rzecz „wolna świadomość”.

— No, no — zasmęcił się hrabia, ale nie nie rzekł. Rozumiałem jego smutek, lecz jako rzecznik prasowy nie mogłem uchylić się od komentarza:

— Szkoda, że nasz orędownik „wolnej świadomości” sam nie postępuje zgodnie z jej wskazaniami. Miał wstąpić do jakiegoś zakonu żebraczego, stał się sługą możnych tego świata. Nic nowego pod słońcem, hrabio.

MARIAN WISNIEWSKI (rzecznik prasowy)

Fellefony z murów



Apel o czerwonych w ogóle, a czerwoności w szczególności wzbudza nikt nie zainteresowanie przechodniów w kieleckim osiedlu Sady. Solidna krata w oknie piwnicznych pomieszczeń symbolizuje radosne perspektywy łączą Apaczów i innych Siuków, ale nikim już nie wstrząsa. Takie lekcje łączenia i dzielenia braliśmy przez dziesięciolecie poczynając od lektury występów czerwonego brata Winetona, a na występach innych czerwonych braci skończywszy. Tego koloru mieliśmy tyle, że dziś nie sposób skutecznie wywabić czerwonych plam iście obok plam białych wciąż tkwią na mapie naszego kraju.

MIKRUS

Występy i występki

Apel o czerwonych w ogóle, a czerwoności w szczególności wzbudza nikt nie zainteresowanie przechodniów w kieleckim osiedlu Sady. Solidna krata w oknie piwnicznych pomieszczeń symbolizuje radosne perspektywy łączą Apaczów i innych Siuków, ale nikim już nie wstrząsa. Takie lekcje łączenia i dzielenia braliśmy przez dziesięciolecie poczynając od lektury występów czerwonego brata Winetona, a na występach innych czerwonych braci skończywszy. Tego koloru mieliśmy tyle, że dziś nie sposób skutecznie wywabić czerwonych plam iście obok plam białych wciąż tkwią na mapie naszego kraju.

Obserwacje Józefa BANASIAKA

NOWOROCZNE PORZĄDKI

Tchnie brud i smród z każdego kąta
Wszędzie — rupiecie, stare śmiecie
Choć nowa młota dobrze sprząta
Czy wszystkie brudy nam wymiecie?

SOWIECI — DO DOMU

Plotkują w tłumie, radzą w stołicy
Jak się łubanów pozbyć z Legnicy
Świdnicy, Walecia, Pity, Szprotawy
Mizna nie każe! — i nie ma sprawy...

CIEKAWY

Zachlewański Urbana

Gra w Turku

Czego pragnie dokonać Jerzy Urban w roku 1991? Obecnie — nie wiemy, ale za wydanym w r. 1991 przez „Książkę i Wiedzę” zbiorem fellefonów tegoż autora pt. „Gorączka” cytujemy: „Ja chcę też Czego? Być sztywnym i mieć rację. A potem zwyciężyć i np. dokonać w roku 1991 uroczystego otwarcia Panoramą Maciejewickiej pędzi Andrzeja Mileckiego”. Czekamy!

Futbolista Roman Kosecki zapowiedział, że jeśli wygra Tytuł, to on wyjeżdża z Polski. Wygrał Walecia, a Kosecki wyjeżdża i to wcale nie do W. Brytanii, lecz do... Turcji. W kołach zbliżonych do kuli tej nieoczekiwanej wolty mówi się, że i tak nie jest źle. Byłoby znacznie gorzej, gdyby np. Kosecki — wzorem Polego — sam schodził kandydować na prezydenta.

DZIWI ŚWIATA ROŚLIN



Marzana

Marzana barwierska pochodzi ze strefy śródziemnomorskiej i Azji Mniejszej. Obecnie jest intensywnie uprawiana we Francji i w Niemczech dla celów farmaceutycznych i farbiarskich (kłącze zawiera purpurę, doskonałą, trwałą barwnik).

Marzana posiada poziomo ustawione, brunatne kłącze, z którego wyrastają metrowej wysokości łodygi. Czerokanciaste, pokładające się, wytwarzają lancetowate, duże liście zaopatrzone w haczykowate włoski na brzegu blaszki liściowej i wzdłuż głównego nerwu. Liście zebrane są w okółki po cztery lub sześć listków, a dwa z nich są wyraźnie większe. Kwiaty promieniste, żółtozielone, skupione na szczytach pędów.

Wyciągi z kłączy włączają tony wapniow. ułatwiają rozprowadzanie kamieni fosforanowo-szczawianowych w kamicy moczowej. Ponadto zmniejszają napięcie mięśni gładkich dróg moczowych ułatwiają przesuwanie się złożeń kamieni oraz ich rozpad na mniejsze fragmenty. Po zażyciu preparatu marzany mocz zabarwia się na kolor purpurowy, co może niepokoić pacjentów. Jest to wyłącznie efekt barwny związany z wydalaniem związków purpury i alizaryny. Tak więc wyciągi z kłączy marzany podaje się w przypadkach kamicy fosforanowej i fosforanowo-szczawianowej, zwłaszcza gdy kamienie usadawiają się w moczowodach i pęcherzu moczowym.

Wyciągi z marzany weszły w skład kilku dobrych, gotowych leków: Herbaol produktu tabletki Rubinea, które przyjmują się w kamicy moczowej. Podobne zastawienie ma pasta w tubach — Rubiolizyna.

Przetłumaczono z artykułu p. Cystenel (ZSRR) zawierającego marzanę, salicylan i olejki eteryczne. Zapobiegawczo oddziałują drażniaki Uraltu produkowane przez niemiecką firmę Madaus; podaje się je pacjentom z tendencjami do kamicy moczowej.

(Leng.)

KRZYŻÓWKA ZE SPONSOREM

Hasło KRZYŻÓWKI ZE SPONSOREM, która zamieszczona była w Noworocznym wydaniu „Gazety Współczesnej” brzmi: „DORTX”.

„Dortx” — to firma zajmująca się sprzedażą hurtową i detaliczną najmodniejszych i najtańszych materiałów tekstylnych z Niemiec i całej Europy zachodniej.

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówkę ufundowała ona kupon elegancją zakupionego materiału. W wyniku losowania szczęście uśmiechnęło się do Franciszka Ciborowskiego, zam. we wsi Osipy-Lepertowizna w woj. łomżyńskim. Nagrodzonego zapraszamy do Działu Łączności z Czytelnikami redakcji, pokój nr 2. (bm)

KRZYŻÓWKA „perskie oko”

POZIOMO: 4) rzeczka uduje np. wariata, 7) robaczkowy nastolatek, 8) hyc na wspan, 9) łamie podkowu, 10) lepiej wrócić z nią niż na niej, 14) nie jak cholera, 15) zaskakuje z jasnego nieba, 17) w E, 18) okularnik, 20) ziemia wyda, 22) kłama z ranka, 23) goły bicz, 25) widzialny przejaw boga Re albo nota pisan na po hebrajsku, 27) sąsiad Pawła, 28) utwór party, 30) okazja bez mnie, 32) i, 33) zatonienie w myślach, 36) plasek po przełożeniu, 37) przed Tobą, 38) dwa razy większy od ćwierćcalca, 39) sz sz.

PIONOWO: 1) daje na utrzymanie, 2) (nie nie) (nie nie) (nie nie), 3) s ga ga, 4) tak się ma do akonta, jak smok do amoku, 5) bujająca spre-

tyna, 6) 144 szt z, 11), (wspak), 12) „wiem, że nie nie wiem” (Sokrates), 13) sposób na dzikie konie, 16) państwo, w którym ukryła się córka Kraka, 19) gnę w praniu, 20) koń z gazem, 21) męska obwódka, 24) zła w celowniku, 26) szczeka na hall, 29) grajek od siedmiu boleści, 31) tasaka tartinka, 34) pasza dokoła, 35) po przeciwnie stronie uprawy.

LESZEK

Pomógł czytelniczkom, którzy nadesłały w terminie 6-dniowym bezbłędne rozwiązania, rozlosujemy 5 bonów depozytowych PKO. Na kopertach prosimy zaznaczyć: „Krzyżówka z numeru 18”.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NUMERU 13

POZIOMO: siodło, pręroś, starość, potrzyty, denko, hra, ocsko, mini, kapral, amator, dobra, nestor, krakka, abak, nosze, Adamo, Rals, negatywista, opazanie, natarcie, ewidna. **PIONOWO:** ortopeda, nektar, koz, stał, ogonek, owadożerca, stylon, rydz, synopczyk, amado, ciarka, horaz, knabność, pisanina, marka, samotnik, bestia, osesek, saga, dziura, Anna, yeti.

NAGRODY

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki zamieszczonej w „Gazecie” nr 8 z 11-13 stycznia br. bonu depozytowe PKO wylosowali: Wanda Trzaska z Białej Piskiej, Andrzej Bielekowiak z Sokółki, Jerzy Kuczyński z Grajewa oraz Stanisław Kijewski i Marek Chmielek — obaj z Białogostoku.

Gratulujemy. Nagrody wysłamy pocztą. Zawartość przesyłki prosimy sprawdzić w obecności listonosza. (bm)

TYDZIEŃ W TELEWIZJI

ości narodowych: Lit-

18.30 "Trzy kwadransy" —
 agazyn reporterów
 19.15 Dobranoc — "Wodnik
 suwarek i jego staw"
 19.30 Wiadomości
 20.05 "Dynastia" — serial
 rod. USA
 20.55 Studio Sport — M.S.
 narciarstwa alpejskim
 21.35 "Okruchy nadziei" —
 sporta
 22.10 Wiadomości
 22.25 Rozmowy z Nikodem
 em
 23.00 Język angielski

PROGRAM II

7.55—11.00 Telewizja enklada-
 lowa

Muminków"
Wiedomostel

8.10 „Ulica Sezamkowa” —
program dla dzieci

9.10 Serial filmowy

10.00 CNN — Headline News

10.15 Magazyn TV śniada-
lowej

11.15 „Przed samym sobą”
— film fab. prod. radz.

12.23 Wrocław na antenie
wojki

13.10 Magazyn narcisarski

13.40 Express gospodarczy

14.00 CNN — Headline News

14.15 Program dnia

14.20 Przegląd prasy

14.30 Poznań na antenie
wojki

15.00 „Ulica Sezamkowa” —
program dla dzieci

Magazyn TV śniadanie-

- 17.10 „Przychodnia wszelkich
niepewności” — serial pro-
dukcji
- 18.00 Program lokalny
- 18.30 „M.A.S.H.” — serial
produkcji USA
- 19.00 „Obserwator”
- 19.20 „Wojna o pokój”
- 19.30 Język francuski
- 20.00 Siódemka w Dwójce
— francuski program sateli-
tarny przedstawia
- 21.00 „Ze wszystkich stron”
— Tygłd narodów
- 21.20 Panorama dnia
- 21.48 Sport
- 21.55 „W labirynty” — se-
rial TP
- 22.25 „997” — kronika kry-

"Kusza" — serial prod.

23.25 Komentarz dnia
23.30 CNN — Headline News

CZWARTEK

31.01.91.
PROGRAM I

8.00 „Dzień dobry”
8.45 Głędła pracy — gładła
9.00 Wiadomości poranne
9.10 „Domowa przedszkole”
9.35 Teleferie
10.00 Kino Teleferie: „Dom
a głośnie” — serial TP
10.25 „Gimnazj i prokurator”
— serial prod. USA

Mr. T. Strugaly
Co. 27236?"

11.35 Aktualności telegazety
15.50 Program dnia
15.55 Wiadomości popołud-
lowe
16.05 "Video — Top"
16.15 "Robin Hood" — se-
rial prod. ang.
17.15 Teleexpress
17.55 "Spotkania" — publi-
cytyka międzynarodowa
18.00 "10 minut"
18.10 "Skarbiec" — maga-
zyn historyczny
18.45 Magazyn katolicki
19.15 Dobranie — "Pół ży-
wek"
19.30 Wiadomości
20.05 "Gliniarz i prokurator"
— serial kryminalny prod.
USA
20.55 "Pegaz"
21.25 "Interpolacje"

rogram estradowy

23.20 **narciarstwo alpejskim**
23.20 **Język angielski**

PROGRAM II

7.55—11.00 **Telewizja śniadaniowa**

8.00 CNN — **Headline News**

9.10 „Ulica Szamkowa” — **program dla dzieci**

9.10 Serial filmowy

10.00 CNN — **Headline News**

10.15 Magazyn TV śniadaniowej

11.15 „Latarnik” — **film ab. prod. polskiej**

12.45 Program dnia

12.50 Przegląd prasy

13.00 Wrocław na antenie

„Dzwony z północy” -
muzyczny

14.15 Szczecin na antenie Dwójki
15.00 „Ulica Szamankowa” — program dla dzieci
16.00 „Magazyn krajów nadzwyczajnych”
17.00 Dr Anatolij Kaszpowski gościem Dwójki
18.00 Program lokalny
18.30 „Cudowne lata” — serial prod. USA (powt.)
19.00 „Obserwator”
19.20 „Wojna o pokój”
19.30 Język niemiecki
20.00 Studio Sport
21.00 „Ekspres reporterów”
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport

„Przerwana cisza”
o „przetruwanie”

23.25 Rozmowy z Czesławem
Mioszem

23.40 Komentarz dnia

23.45 CNN — Headline News

7 PIĄTKU napiętek

Pambóg nie rychliwy...

Rozmowa z CZEŚKIEM TARASEWICZEM,
mieszkańcem okolic ulicy Młynowej
w Białymstoku

— Co tam słychać, panie Czesiu?
— Wojne światowe słychać, a co innego by?
— Światową?
— Prawdopodobnie. Trzecia ona, tyle że odwrotna.
— Co pan przez to rozumie?
— Prosta sprawa. W drugiej Hitler napadł na świat, a teraz, znaczy się w trzeciej, świat nie czekał aż drugi loboz znowu namieszka i pierzchnie na jego uderzył. Musi być trzecie państwo udział biorą, no to nie światowa ona, ta wojna?
— Chyba tak.
— Właśnie. I tylko patrzy — ja już myślałem, że na świecie sprawiedliwość nie żądne nie ma, no na szczęście się mylił. Pambóg nie rychliwy, ale sprawiedliwy, jak mówię.

chora sprawa

— Pan wybacz...
— Znowu nie rozumie? Posłuchaj: dotąd dzieła jaka wieniska naparanka była, zawsze Polak na dupe obrywał. My podobnie mamy takie zajrzenie geopolityki, że jak się kto z kim za lep bierze, naszej krwi zawsze najwięcej płynie. A teraz się zmieniło. Musi Pambóg do szed do wniošku, że ludzi trzeba obdzielić po równo. Jak już oni takie damy i bez wojny dla ich żyć nie idzie.
— Bez przesydy, panie Czesiu. Na Bliskim Wschodzie wojna trwa od lat, i to właśnie bez przeryty.
— Ale światowej jeszcze tam nie było. Ja dwie przeryty, to wiem, co mówię. Trzeciej by chyba nie wytrzymał. I temu wdzięczny jestem za dzisiejsze sprawiedliwość. Tak, tylko, wie co... jednej rzeczy nie mogę zrozumieć. Ludzi się bijo bo takie majo drąsko nature. Już w przedszkolu jeden paca drugiemu powie jakie słowo, ten odpowie dla jego, albo i nie mówi, tylko zaozrad lubudu po ryju. Dorosłe też tak samo, no czego oni Boga mieszają w to wszystko? Amerykański prezydent — słuchał ja przemówienia w telewizji — z Bogiem wojne irackie zaczynał. Znowuś, jak jemu tam, Huseini czy coś, też swojego wysłał na frontowe linie. A Nimcy co na klam-

wole, że w postempowad mogli wedle własnego rozumu. A jak w jego nie ma, to kłó wam w ucho! Róbcie sobie, co się dla was podobia, a odyminie się od... tful! O mało kuchenneo laci... no nie się posłużyli. No, ale mam raeja, nie?
— Przypuszczam...
— Tu nie ma co przypuszczać. Już w przykazaniu pisze, że się moim, znaczy boskim intencjom nadaremno nikt nie posługiwał. A w tym przypadku o wiele gorzej się sprawa. Mało, że nadaremnie, to jeszcze fałszywie. Bóg jest sprawiedliwy, nie? No to czy on może być po tego czy tamtego stronie, jak skoro nigdy tak nie jest, że tylko jeden do końca był sprawiedliwy? No i druga jeszcze jest rzecz ważna nadzwyczaj. Pambóg to sendzia a nie prekurator czy adwokat niewontpliwie. Sendzia od wyroków jest wydawana. Tylko! Po niczej stronie stać on nie może, no to po co go na smój ratunek wzywać?
— Teolog z pana, panie Czesiu.
— Ja ni żaden olog, tylko czasem myślę. A i to jeszcze sobie pomyślał, że się kiedyś wyczerpie niebieska cierpliwść. A wtenczas... no, ale ja tego na szczęście nie dożyję.

Odpórna i wciąż pełna wigoru, mimo jedenastoletniego premerowania w trzech kolejnych ciężkich kadencjach, „Żelazna Dama” przetrwała się w ostatnich tygodniach w łagodnym, chociaż wciąż nie w emerytalnym stylu „prywatna osoba”, która jak za swych najlepszych czasów snuje rozmaite plany na przyszłość, bo przecież dla Margaret Thatcher „życie zaczyna się po 65”.

Zanim jednak rozpocznie następną swoją przygodę — ma zamiar pozostać, i to na widocznym miejscu, na brytyjskiej scenie

Co dalej z panią Thatcher?

politycznej — więcej czasu spędza w 5-pokojowej willi na londyńskim przedmieściu Dulwich, z satysfakcją przegląda 30-tysięczny pakiet listów, które otrzymała od sympatyków po eleganckim ustąpieniu, odwiedza supermarket, nie tylko aby je otwierać, słowem spędza czas relaksowo, odrzuca jednak propozycje męża, pana Denisa, by wybrać się gdzieś dalej na odpoczynek. Ten pomysł wyraźnie przestraszył zorganizowaną, konstruktywną i pracowitą byłą premier.

Co więc znajduje się w planach? Kraja pogłosi, jakoby wpływowe stery międzynarodowe szłyby się z propozycją objęcia przez panią Thatcher stanowiska sekretarza generalnego ONZ. Jak pisał na łamach „Daily Express” David Wen, aparat biurokratyczny ONZ wpadnie prawdopodobnie w popłoch i przerażenie, ale ci, którzy zabiegają o wzmożenie autorytetu tej instytucji byłiby wdzięczni za tak sensowny wybór.

Nadeszły również zaproszenia z USA, Europy, Japonii do wygłoszenia cyklu wykładów i wydaje się, że zostaną przyjęte, po-

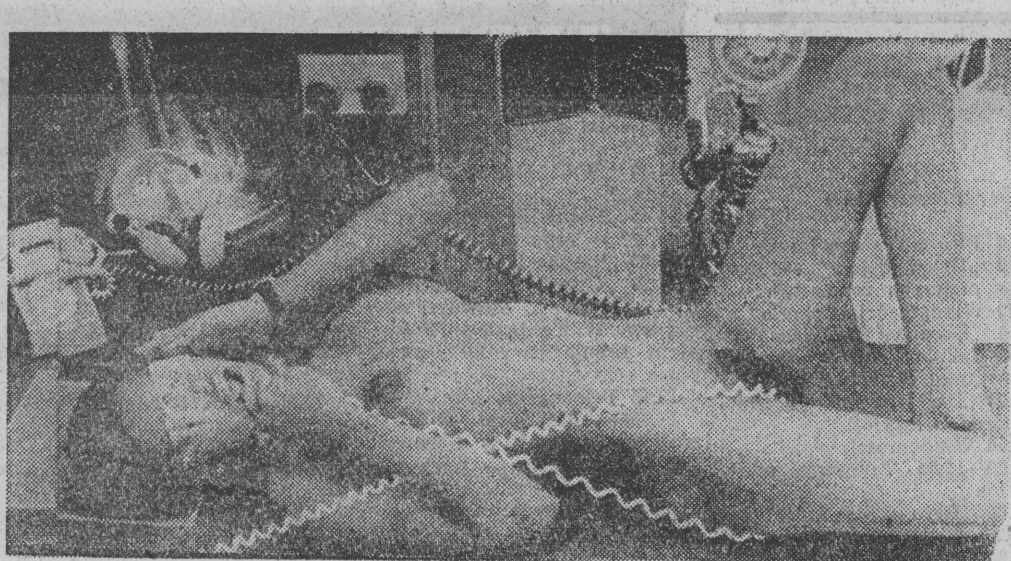
dobnie jak oferta wydania pamiętników, z które wpłynęło honorarium w wysokości 8 mln dolarów plus dodatkowo 2 mln za prawa autorskie. Znany wydawca amerykański, Lynn Nesbit, którego klientem był niedawno Jimmy Carter uważa, że autobiografia tej niezwykle kobiecie zrobi furorę na światowym rynku czytelników, spychając w cień obecny bestseller „Amerykańskie życie” Renalda Reagana.

W oczekiwaniu na ten memuarowy rarytas już teraz kupić można za jedynie 200 dolarów gustowną pamiątkę, która nie pozwoli usnąć z serca

wizerunku „Żelaznej Damy” — jest to ceramiczny wazon z podobizną Margaret w trójstronnym kapeluszu. W momencie kiedy zrzęcała z urzędu szefa rządu, zamówienia na „Thatcher To by Jaga” gwałtownie zwiększyły się, co może i ilustrować jej niezaprzeczane przekonanie, że to rynek przyniesie prawo regulowania popytu.

Bytlicy z nostalgicznym smutkiem mówią dziś o tej, którą jakże często krytykowali. Twórcą telewizyjnego satyrycznego programu „Splitting Image”, Bill Dare, zamierza wprowadzić postać Margaret Thatcher do swego widowiska kukielkowego w charakterze pani domu, zarządzającej twardą ręką całym gospodarstwem, prywatyzującą własną lodówkę, nakładającą podatki na wszystko co popadnie. John Major, obecny premier, występuje w planowanym przedstawieniu jako robot, którym Thatcher z właściwą sobie wprawą steruje z teatralnego domu. I co tu dużo mówić — drugie takiej jak ona szkoła Brytyjczyki mieć nie będą.

MAŁGORZATA WASILEWSKA



Proszę czekać na przyjęcie zlecenia, proszę czekać...

Mniej więcej autentyczne

We wsi Krynica (gmina Narewka) panuje nastroj przygnębienia i rozpacz. Powodem jest odejście z ministerialnego urzędu Jacka Kuronia. Miarą uwielbienia dla byłego ministra może być wypowiedź jednej z mieszkanki Krynicy. „Tak ładnie gadał, był taki miły i bez krawata, że ja co wtorek zakładałam świeżą bluzkę i korale żeby go posłuchać”.

Kuroń wróć. Błaga lud.

W Łodzi za podzielną nie butów płaci się 20 tysięcy zł, zaś drobny zabieg laryngologiczny kosztuje 10 tysięcy zł.

I słuszenie, trzeba płacić za szewską pasję.

„Goniec Teatrny” recenzując „Wesele” w Teatrze im. Węgierki w Białymstoku napisał między innymi: „W finale białostockiego spektaklu w tak chocholego śpiewu weselnicy mordują Jaską. Ponad opustoszałą sceną rozświetla się kontur Polski. „Nie trzeba nam więcej Jasków” — ostrzega reżyser”.

Wprawdzie Jakimiec to nie Wajda, ale też oryginal.

Wojewoda łomżyński Franciszek Adamski podczas konferencji prasowej jako dowód swojej abstynencji pokazał ręce, które nie drżą.

Uwierzył?

O zaradności Polaków za granicą pisze Zygmunt Wio-

czewski w „Przyjaciółce”: „Otoż istnieje w Szwecji zwyczaj iż delikwent odsiadujący w pace wyrok za jakieś przewinienie — musi pracować. W związku z tym świadomy rzeczy, a przybył właśnie z Polski obywatel zamiast przywiezionej z ojczyzny wódkę „ucciwie” sprzedać — wypijał ją obojętnie. Następnie wsiadł do samochodu i jechał do najbliższego... komisariatu. Tam chuchał dyżurnemu prosto w nos, dokumetując w ten sposób swój stan nieważkości, a ponieważ w Szwecji, podobnie jak u nas, jeździć na cyku nie wolno, skazywano go na miesiąc odsiadki. W ten prosty sposób zdobywał wikt, nocleg i... legalną pracę. Po 30 dniach, wraz z wolnością, otrzymywał za nią czek na około 800 dolarów. Podobno bywali tacy, którzy powtarzali taki cykl kilka razy do roku”.

Telewizyjne „Wiadomości” zaprezentowały sylwetki nowych członków rządu. O ministrze spraw wewnętrznych powiedział, iż dobrze zna pracę resortu, gdyż był wielokrotnie zatrzymywany i aresztowany przez milicję.

Ministrem zdrowia został kandydat, który często chorował?

„Przegląd Katolicki” zamieścił rozmowę z członkami Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Ziemianiskiego. Na pytanie, czy zamierzają powrócić na wieś, ziemianie odpowiedzieli:

— „Nie ma kwestii spornych — pomiędzy ziemianstwem a państwem. Żadamy rekompensat za ziemię użytkowaną przez PGR-y i spółdzielnie, za zabrane młyny, tartaki, przetwórnictwo przemysłu spożywczego itp. Liczymy na to, że dawni ziemianie i ich spadkobiercy staną się współwłaścicielami tych obiektów”.

Już widzieli hrabiego Mantuffla, który wraz z dyrektorem, radą pracowniczą i związkami zawodowymi zarządza starożytnym POM-em Białostockim.

Czytelnik tygodnika „Nie” odesłał do redakcji medal „Za zasługi w upowszechnianiu marksizmu-leninizmu”, który otrzymał w przeszłości z rąk b. I sekretarza KW w Gdańsku Tadeusza Fiszbacha. W ten sposób czytelnik zaprezentował przeciw ideologicznym łamom, wicemarszałka Sejmu.

W tym sezonie nosi się medale otrzymane z całkiem innego komitetu.

Śleń jednej z największych potęg finansowych w kraju — „Uniwersal” nie może porozumieć się z burmistrzem warszawskiego Śródmieścia — „Tylko za ostatnie dwa miesiące dałem mu do budżetu 163 mld zł podatku, a on nie ma dla mnie czasu... Może przeniesie siedzibę „Uniwersalu” do Konstancina? Chyba mnie tam lepiej przyjmą, co?”

Anegdota zasłyszana na bazarze przy Bema:

Czy to prawda, że kobieta po wybuchu atomowym może zająć w ciążę? — Owszem, o ile odnajdzie swoją d...

Ludzie przestają kontrolować siebie, gdy korzystają z przywileju kontrolowania innych.

Antyfrustracyjne działanie: utworzenie departamentu wierzących w siebie.

Rodzaj przyspieszenia: pluronem do nieczułości.

ZBIGNIEW WAYDYK

— Δ —

Święte jest dziś tylko to, co nie zostało poświęcone.

— Δ —

Polski pragmatyzm: nawykanie do oporu wytycznych.

— Δ —

Niektórzy zachęcają: zostań bogiem! — może uda ci się nie być człowiekiem.

— Δ —

Ludzie przestają kontrolować siebie, gdy korzystają z przywileju kontrolowania innych.

— Δ —

Antyfrustracyjne działanie: utworzenie departamentu wierzących w siebie.

— Δ —

Rodzaj przyspieszenia: pluronem do nieczułości.

ZBIGNIEW WAYDYK

— Δ —

Prezydent Bush był na tyle uczciwy, że całą

heć w Zatoce Perskiej zapowiedział i obiecał, albowiem tylko niewielu optymistów wierzyło, że fanatycy Arabowie, którzy dadzą sobie bebeczy wypruć za Proroka, ustąpią choćby na jotę. Jak święta wojna, to święta wojna. Cały świat chrześcijański to banda nieuoiernych, którą trzeba złożyć na ołtarzach Al-lacha.

Szalenie Husajn wolał się w awanturę i pewnie liczy na to, że zostanie ogłoszony świętym islamu.

Szalonego Araba można nawet usiłować zrozumieć.

— Ale czy ktoś rozumie towarzysza Gorbaczowa? Afera z Litwą w zasadzie tylko wzmo-gła w narodzie nienawiść do tego człowieka, który najpierw miał świat swoją europejskością, a teraz pokazał prawdziwe oblicze stepowego zapościzka.

Towarzysz Gorbaczow postanowił jednak otworzyć cały worek niespodzianek znaczących dla państwa ukrywającego się pod pseudonimem ZSRR. Jednym pociągnięciem dekretu zrobił ze społeczeństwa radzieckiego społeczeń-

stwo nędzarzy, tak jakby do tej pory było to społeczeństwo, którego dochód na głowę doprowadzał do szaleńczego przebrzydłych żabojadów, dżemadów i mrówkojadów.

Gorbaczow unieważnił banknoty pięćdziesięcio i stu rublowe. Tym samym rzucił na kolana ludzi starych, emerytów i rencistów, którym w ostatnich miesiącach wypłacano renty i zasiłki wolaśnie w tych banknotach. Gorbaczow tlu-

maczy się, że chciał zniszczyć spekulację, która w ZSRR przybrała charakter mafijny, ukrociła przestępcę i działająca aferzystów gospodarczych.

Mój przyjaciel Jerzy Redlich, który siedzi jako korespondent telewizji w Moskwie twierdzi, że Gorbaczow zaczyna zachowywać się jak ranne zwierzę, które nie jest w stanie racjonalnie ocenić swoich szans na przeżycie.

Spotkałem niedawno w Białymstoku pewną Estonkę, która błagała mnie abym kupił

— „Nie ma kwestii spornych — pomiędzy ziemianstwem a państwem. Żadamy rekompensat za ziemię użytkowaną przez PGR-y i spółdzielnie, za zabrane młyny, tartaki, przetwórnictwo przemysłu spożywczego itp. Liczymy na to, że dawni ziemianie i ich spadkobiercy staną się współwłaścicielami tych obiektów”.

Już widzieli hrabiego Mantuffla, który wraz z dyrektorem, radą pracowniczą i związkami zawodowymi zarządza starożytnym POM-em Białostockim.

Czytelnik tygodnika „Nie” odesłał do redakcji medal „Za zasługi w upowszechnianiu marksizmu-leninizmu”, który otrzymał w przeszłości z rąk b. I sekretarza KW w Gdańsku Tadeusza Fiszbacha. W ten sposób czytelnik zaprezentował przeciw ideologicznym łamom, wicemarszałka Sejmu.

W tym sezonie nosi się medale otrzymane z całkiem innego komitetu.

Śleń jednej z największych potęg finansowych w kraju — „Uniwersal” nie może porozumieć się z burmistrzem warszawskiego Śródmieścia — „Tylko za ostatnie dwa miesiące dałem mu do budżetu 163 mld zł podatku, a on nie ma dla mnie czasu... Może przeniesie siedzibę „Uniwersalu” do Konstancina? Chyba mnie tam lepiej przyjmą, co?”

Anegdota zasłyszana na bazarze przy Bema:

Czy to prawda, że kobieta po wybuchu atomowym może zająć w ciążę? — Owszem, o ile odnajdzie swoją d...

Ludzie przestają kontrolować siebie, gdy korzystają z przywileju kontrolowania innych.

Antyfrustracyjne działanie: utworzenie departamentu wierzących w siebie.

Rodzaj przyspieszenia: pluronem do nieczułości.

ZBIGNIEW WAYDYK

— Δ —

Święte jest dziś tylko to, co nie zostało poświęcone.

— Δ —

Polski pragmatyzm: nawykanie do oporu wytycznych.

— Δ —

Niektórzy zachęcają: zostań bogiem! — może uda ci się nie być człowiekiem.

— Δ —

Ludzie przestają kontrolować siebie, gdy korzystają z przywileju kontrolowania innych.

— Δ —

Antyfrustracyjne działanie: utworzenie departamentu wierzących w siebie.

— Δ —

Rodzaj przyspieszenia: pluronem do nieczułości.

ZBIGNIEW WAYDYK

— Δ —

Prezydent Bush był na tyle uczciwy, że całą

heć w Zatoce Perskiej zapowiedział i obiecał, albowiem tylko niewielu optymistów wierzyło, że fanatycy Arabowie, którzy dadzą sobie bebeczy wypruć za Proroka, ustąpią choćby na jotę. Jak święta wojna, to święta wojna. Cały świat chrześcijański to banda nieuoiernych, którą trzeba złożyć na ołtarzach Al-lacha.

Szalenie Husajn wolał się w awanturę i pewnie liczy na to, że zostanie ogłoszony świętym islamu.

Szalonego Araba można nawet usiłować zrozumieć.

— Ale czy ktoś rozumie towarzysza Gorbaczowa? Afera z Litwą w zasadzie tylko wzmo-gła w narodzie nienawiść do tego człowieka, który najpierw miał świat swoją europejskością, a teraz pokazał prawdziwe oblicze stepowego zapościzka.

Towarzysz Gorbaczow postanowił jednak otworzyć cały worek niespodzianek znaczących dla państwa ukrywającego się pod pseudonimem ZSRR. Jednym pociągnięciem dekretu zrobił ze społeczeństwa radzieckiego społeczeń-

stwo nędzarzy, tak jakby do tej pory było to społeczeństwo, którego dochód na głowę doprowadzał do szaleńczego przebrzydłych żabojadów, dżemadów i mrówkojadów.

Gorbaczow unieważnił banknoty pięćdziesięcio i stu rublowe. Tym samym rzucił na kolana ludzi starych, emerytów i rencistów, którym w ostatnich miesiącach wypłacano renty i zasiłki wolaśnie w tych banknotach. Gorbaczow tlu-

maczy się, że chciał zniszczyć spekulację, która w ZSRR przybrała charakter mafijny, ukrociła przestępcę i działająca aferzystów gospodarczych.

Mój przyjaciel Jerzy Redlich, który siedzi jako korespondent telewizji w Moskwie twierdzi, że Gorbaczow zaczyna zachowywać się jak ranne zwierzę, które nie jest w stanie racjonalnie ocenić swoich szans na przeżycie.

Spotkałem niedawno w Białymstoku pewną Estonkę, która błagała mnie abym kupił

ZSRR: DLACZEGO GINĄ POBOROWI

Nikt nie wie ile ich jest naprawdę. Niektóre założyły własną organizację i próbują walczyć o siebie i synów odbywających służbę wojskową w radzieckich siłach zbrojnych.

— Nie potrafimy pogodzić się z licznymi przypadkami śmierci żołnierzy odbywających służbę w armii — stwierdziła podczas wspomnianego zjazdu członkini Rady Koordynacyjnej Komitetu Matek Żołnierzy Radzieckich. — Mój syn, student uniwersytetu, odbył zaledwie trzydzieści dni służby. W ostatnim liście opisał sytuację w jakiej się znalazł: „Do tej pory jakos sobie radziłem z jeźdźcem. Na terenie naszej jednostki jest herbaciarnia, w której zawsze można dostać ciastka, bułkę czy mleko. Pieniądże mam, jak mi się wydaje, schowane nie najgorzej. Będę jednak musiał przez pewien czas hamować swój apetyt. Przedwczoraj bowiem, wracając po wypełnieniu zadania, zatrzymałem się przed herbaciarnią i, niestety, zauważył mnie mój sierżant. Zaprowadził mnie za róg budynku i przeprowadził „lekcie wychowawczą” — butem w żołądek. Ostrzeżenie było naprawdę poważne. Muszę więc trochę odczekać. Zresztą prawdę mówiąc apetyt przeszedł mi całkowicie, mam też nieco podwyższoną temperaturę. Jak będziecie chciały do mnie na przyszłość, przywieźcie trochę lekarstw — aspirynę, piramidon itp., według waszego uznania”.

Matki żądają przede wszystkim opublikowania tajnych statystyk mówiących o zgonach żołnierzy. Domagają się również materialnych odszkodowań.

Jakiś czas temu przedstawicielki tych nie szczęśliwych kobiet spotkały się z prezydentem Gorbaczowem, przedstawiając mu wszystkie swoje problemy. Otrzymały obietnicę rozwiązania ich. Od tej pory upłynęło już kilka miesięcy i o sprawie chyba już zapomniano. Dlatego też podczas spotkania, które miało miejsce w sali posiedzeń Rady Najwyższej RFSSR, matki żądały kontynuacji prac komisji badającej przyczyny śmierci i inwalidztwa żołnierzy służby czynnej.

Od momentu rozpoczęcia spotkania kobiet, budynek w którym znajduje się sala posiedzeń otoczony był dokładnie przez żołnierzy. Taka była reakcja dowództwa armii na odbywające się tutaj obrady.

JOLANTA MICEL

To były jego ostatnie słowa. Gdy przyjechaliśmy po kilku dniach, syn był już nieprzytomny. Nie udało się go uratować. W zaświadczeniu o śmierci napisano: zmarł na zapalenie otrzewnej, miejsce śmierci: Kijów. I to wszystko. Gdyby nie zdjęcie syna w mundurze wojskowym, można byłoby pomyśleć, że umarł w wyniku pięknej burdy. Oto dlaczego walczyliśmy o ludzkie warunki w naszym wojsku.

Matki żądają przede wszystkim opublikowania tajnych statystyk mówiących o zgonach żołnierzy. Domagają się również materialnych odszkodowań.

Jakiś czas temu przedstawicielki tych nie szczęśliwych kobiet spotkały się z prezydentem Gorbaczowem, przedstawiając mu wszystkie swoje problemy. Otrzymały obietnicę rozwiązania ich. Od tej pory upłynęło już kilka miesięcy i o sprawie chyba już zapomniano. Dlatego też podczas spotkania, które miało miejsce w sali posiedzeń Rady Najwyższej RFSSR, matki żądały kontynuacji prac komisji badającej przyczyny śmierci i inwalidztwa żołnierzy służby czynnej.

Od momentu rozpoczęcia spotkania kobiet, budynek w którym znajduje się sala posiedzeń otoczony był dokładnie przez żołnierzy. Taka była reakcja dowództwa armii na odbywające się tutaj obrady.

JOLANTA MICEL

Przeprowadzka

komunistów

Podobno środkiem transportu była „Skoda”, a rzecz działała się w pełnej konspiracji. Z mauzoleum na Wzgórzu Witkov wyprowadzono doczesne szczątki Klementa Gottwalda i jego żony Marty oraz 49 innych zasłużonych towarzyszy.

Wzgórze Witkov jest najbardziej reprezentacyjnym, bo najwyższym praskim wzgórzem. Najpierw, bo już w 1907 r. postawiono tam pomnik ku czci Jana Želazki, przywódcy czeskiej husyty, którego wojska pokonały w 1420 r. armię cesarza Zygmunta Luksemburskiego. W 1928 roku prezydent Masaryk postanowił postawić tu pomnik-mauzoleum, co w rodzaju pomnika Bitwy Narodów w Lipsku. W pierwotnej wersji, prezydent miał tam zostać pochowany, ale los zmienił inaczej i przegotowany już sarkofag pozostał pusty. Klement Gottwald, który w 1948 roku dokonał komunistycznego przewrotu w Czechosłowacji, też zainteresował się wzgórzem. Miał ono stać się miejscem spoczynku zasłużonych „przedstawicieli klasy robotniczej”.

Zaden z nich nie zdażył się tam chyba jednak wpaść, gdy Gottwald nagle umarł, a towarzysze doszli do wniosku, że nie ma powodu dla którego ich przywódca tamien na mauzoleum, temu też się należy. Wkrótce jednak okazało się, że nie wyjdzie, bo do zabalsamowania ciała zaangażowano wiodącego dyktanta, albo co gorzej, sarkofagów — podśmiewa się „Der Spiegel”. Gottwald trzeba więc było po cichu skremować i w mauzoleum stanąć u rąk z prochami.

Po praskiej rewolucji czescy komuniści umarli widać miejsce za niezbyt bezpieczne, więc prochy Gottwalda i innych zasłużonych opuszczy Wzgórze Witkov, aby ostatecznie zająć miejsce wykupione na praskim cmentarzu. Towarzysze służnie obawiali się, że obywatela nadal pamiętają o „zasługach” Gottwalda, który jest winien co najmniej 8000 mordów politycznych.

Co go wzgórzem postanowił zrobić prezydent Havel, na razie nie wiadomo.

— Δ —

Święte jest dziś tylko to, co nie zostało poświęcone.

— Δ —

Polski pragmatyzm: nawykanie do oporu wytycznych.

— Δ —

Niektórzy zachęcają: zostań bogiem! — może uda ci się nie być człowiekiem.

— Δ —

Ludzie przestają kontrolować siebie, gdy korzystają z przywileju kontrolowania innych.

— Δ —

Antyfrustracyjne działanie: utworzenie departamentu wierzących w siebie.

— Δ —

Rodzaj przyspieszenia: pluronem do nieczułości.

ZBIGNIEW WAYDYK

— Δ —

Święte jest dziś tylko to, co nie zostało poświęcone.

— Δ —

Polski pragmatyzm: nawykanie do oporu wytycznych.

— Δ —

Niektórzy zachęcają: zostań bogiem! — może uda ci się nie być człowiekiem.

— Δ —

Ludzie przestają kontrolować siebie, gdy korzystają z przywileju kontrolowania innych.

— Δ —

Antyfrustracyjne działanie: utworzenie departamentu wierzących w siebie.

— Δ —

Rodzaj przyspieszenia: pluronem do nieczułości.

ZBIGNIEW WAYDYK

— Δ —

Prezydent Bush był na tyle uczciwy, że całą